

Ceny prenumeraty:  
We Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . M. 900 )  
z dostawą . . . M

# Słowo Polskie

Cena pojedynczego numeru  
we Lwowie  
i na prowincji:  
**40 Mk.**

z prze:  
Za grz:

559

*Wrocław  
Biblioteka Jagiellońska*

Wychodzi codziennie rano

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni  
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Niekopisów nadstających nie zwraca się

Rękopisy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje przysłać się nadawca pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

## Przeciw prawu.

Wspaniałą wysiłkę desygnowanego na stanowisko premiera przez większość sejmową p. Wojciecha Korfanteo wypełnił ponad wszelką pochwałę postulat p. Naczelnika Państwa, domagającego się, aby miejsce słabego gabinetu p. Ponikowskiego zajął rząd o dużym autorytecie, któryby Polsce w okresie wyborczym zapewnił spokój, ład i normalne funkcjonowanie aparatu państwowego, niedające się zakłócić i sprowokować wzbudzonymi namiętnościami partyjnymi.

Dzisiaj, gdy skład rządu p. Korfanteo wszystkim już jest znany, nikt, naizakiejszy demagog, najzłazarszy wróg osobisty i polityczny p. Korfanteo nie może, njeśmnie zaprzeczyć, że gabinet jego od początku do końca, od premiera do ministra zdrowia włącznie, to osobistości, których fachowe przysposobienie do rządów, wybitne zalety indywidualne zarówno charakteru jak i umysłu, są tak bezsporne, tak uderzająco oczywiste, tak wysoko ponad przeciętność wynastające, że krytykę rzeczową poszczególnych ministrów mogliby podjąć tylko lepsi od nich lub conajmniej równi im rzeczoznawcy odnośnych działów gospodarki państwowej a ciskanie nowemu rządowi obelżywych słów i tania powierzchownych zarzutów nigdzie w społeczeństwie poparcia i wiary nie znajdzie.

Gabinet p. Korfanteo jest istotnie zespołem o zmiernie dużym autorytecie. Ani jednego pionka, ani jednej miernoty, ani jednego firmanta czy mamekina. Wszyscy, ludzie o bogatej i rzeczowej tradycji w powierzonym im zakresie działania.

Drugą charakterystycznie uderzającą cechą gabinetu p. Korfanteo, to jego absolutna bezpartyjność. Wchodzący w jego skład ministrowie, to poza premie rem ludzie, którzy przeważnie czynnego udziału w polityce partyjnej nie brali, oddali wyłącznie pracy w swojej fachowej dziedzinie. Żadnego drażniącego, prowokującego partyjnie nazwiska. Jedyne szbandarowe pod względem przynależności do partyjnego obozu nazwisko w nowym gabinecie to nazwisko ministra spraw wwojskowych związanego najsilniej, najorganizacyjniej... z p. Naczelnikiem Państwa.

Skład rządu p. Korfanteo rozwiązał wszystkie, ale to wszystkie złudzenia, złośliwe przepowiednie i pobojne życzenia mniejszości lewicowo-żydowsko-niemieckiej, sugerowane przez jej prasę społeczeństwu.

Najprzód krzyczano i drwiono z p. Korfanteo, że rząd mu się „nie klei“, że nie może sobie dać rady, że nie działa „poronująca szybkością“. Następnie szdydzono że nikt poważny z p. Korfantym współpracować niechce, że wszyscy odmawiają mu udziału w jego rządzie, że jeśli „wogóle uda mu się coś skleić, to będzie zgromadzenie zer, miernot.

Nie się nie spełniło z gorących życzeń lewicy. P. Korfanty w przeciągu 4 dni rząd sformował a skład jego jest najlepszą legitymacją jego wewnętrznej wartości.

Rząd p. Korfanteo powstał w sposób prawny. Po formalnym zrzeczeniu się inicjatywy przez p. Naczelnika Państwa, po rozbięciu się rokowań o rząd po rozumienia, prowadzonych z lewicą przez stronnictwa większości sejmowej w duchu nadal idącej ustępności, pojedynawczości, niemal abnegacji z naturalnych prerogatyw, pozwalających teje większości na zupełną swobodę i nieliczenie się z lewicą, po wyzzerpaniu — słowem wszystkich godzących środków, prowadzących do współpracy wszystkich stronnictw w rządzie — prawicy, jako posiadającej ustawą z 16 czerwca przepisana większość w Sejmie niepozostawało nic innego, jak utworzenie rządu niezależnie od lewicy. Cóż bowiem miało się stać po zrzeczeniu się inicjatywy przez p. Naczelnika Państwa? P. Naczelnik Państwa kandydata swojego desygnować nie chce mniejszość sejmowa nie może, bo na to nie pozwala konstytucja, ustawa z 16 czerwca i podstawowe zasady parlamentarne. Państwo bez rządu dłużej ani dłużej pozostawać nie może, nie powinno, jeśli ma istnieć i rozwijać się. Większość sejmowa tedy nie mogła niczego innego zrobić, jak tylko przyjąć na siebie odpowiedzialność utworzenia rządu. I rząd ten istnieć utworzyła, Rząd większości sejmowej, rząd z

## Naczelnik Państwa nie podpisał listy nowego gabinetu

ROZMOWA KORFANTEGO Z NACZ. PAŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lipca. Desygnowany prezydent ministrów p. Wojciech Korfanty udał się dziś o godz. 12.05 do Belwederu, by przedstawić Naczelnikowi Państwa do podpisania listę gabinetu.

W trakcie rozmowy z p. Naczelnikiem Państwa zaznaczył p. Korfanty, że o ile brał czynny udział w obecnym przesileniu, to zajmował zawsze stanowisko pośredniczące i dążące do porozumienia.

To dążenie nie zwalnia go jednak obecnie z włożonego nań obowiązku. Obowiązek ten włożyła na niego uchwała Komisji Głównej, wyznaczająca go na premiera i poruczająca mu zadanie utworzenia nowego rządu.

Zadanie to spełnia właśnie i przedstawia do podpisania listę gabinetu.

Naczelnik Państwa odpowiedział na to: „Nic nie mam przeciw pańskiej osobie, ale sprzeciwiam się całemu obecnemu systemowi tworzenia rządu. Złożyłem już poprzednio takie oświadczenie w liście do p. Marszałka. Niech się pan z tą sprawą zwróci do swych mocodawców“.

Korfanty zapytał: „A więc do Komisji Głównej?“  
Naczelnik Państwa: „Ja nie wiem, czy do Komisji Głównej, czy do Sejmu“.

Wówczas rzekł na to p. Korfanty, że postępując

prawnie i opierając się na małej konstytucji oraz na uchwałach sejmowych w sprawie powoływania rządu a prosząc o podpisanie listy stworzonego przez się rządu, stwarza tylko nowy akt prawny. Zaznacza zarazem, że mocodawcą jego prawnym jest Komisja Główna.

P. Naczelnik Państwa odpowiedział po namyśle, by Korfanty zwrócił się do swych mocodawców, dodając, że wyciągnie konsekwencje z tego stanu rzeczy, takie mianowicie, o jakich mówił w liście do p. Marszałka.

Korfanty zapytał Naczelnika Państwa, kiedy ewentualnie w wykonaniu swej zapowiedzi zamierza Naczelnik Państwa ustąpić z urzędu czy zaraz, czy nieco później.

Naczelnik Państwa oświadczył, że przy takiej zmianie wiele jest rzeczy do załatwienia, co zdawałoby się wskazywać, że Naczelnik Państwa o natychmiastowej dymisji nie myśli.

Korfanty stwierdził, że zdaniem jego powstaje teraz nowa sytuacja polityczna i że zda o tem sprawę stronnictwom większości sejmowej. Następnie, pozostawiając Naczelnikowi Państwa listę nowego rządu, udał się Korfanty do Sejmu i bezzwłocznie odbył naradę z Marszałkiem Sejmu.

### 7. KORFANTY W SEJMIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lipca. P. Korfanty po opuszczeniu Belwederu przybył natychmiast o godz. 12.30 do Sejmu i oznajmił przewodniczącym klubów większości przebieg rozmowy z p. Naczelnikiem Państwa.

stawa. Bezpośrednio potem rozpoczęła się wspólna konferencja przewodniczących klubów umiarkowanych, która trwała do tej pory (godz. 10.20 wiecz.).

### OBURZENIE W WARSZAWIE

Warszawa. (Tel. wł.) 20 lipca godz. 1 w nocy. Wczoraj wieczorem cała prawie ludność Warszawy, poruszona do głębi ostatnimi wypadkami, zebrała się na licznych wiecach, wyrażano oburzenie z powodu obecnej sytuacji wytworzonej niekonstytucyjnym postępowaniem p. Naczelnika Państwa.

Na ulicach ludność zbiera się do późnej nocy grupkami. — Atmosfera gorączkowa. — W pierwszej chwili

nikt nie chce wierzyć w możliwość takiego faktu, by Naczelnik Państwa wbrew konstytucji nie podpisał listy gabinetu. — Oburzenie swe manifestuje ludność w gwałtownych rozmowach.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lipca. Zw. Lud. Nar. urządził dziś dwadzieścia kilka wieców, w których udział wzięło przeszło 60.000 osób.

dużym autorytetem, rząd prawa i ładu, rząd partypartyjny, rząd fachowców.

I oto dzieje się rzecz, jakiej z pewnością nigdy w żadnym praworządnym republikańskim, parlamentarnym państwie nie było.

Głowa Państwa odmawia zatwierdzenia tego rządu, który powstał na zasadzie prawa, opartego o większość Sejmu.

Co to ma znaczyć?

Konstytucja p. Naczelnikowi Państwa na krok taki nie pozwala. Konstytucja zresztą w państwie republikańskim nie mogłaby głowie Państwa na taki krok pozwolić, gdyż byłby to logiczny nonsens, absurd. Jeśli bowiem fundamentalną zasadą demokracji i republiki jest rząd oparty o większość parlamentarną to jest rzeczą nie do pomyślenia (a cóż dopiero: do zrobienia) aby Głowa Państwa tę kardynalną zasadę demokratyczną i republikańską mogła obalić. Jeśli mimo to, p. Naczelnik Państwa odmawia zatwierdzenia rządu p. Korfanteo, to czyj to wbrew konstytucji, wbrew demokracji, wbrew zasadom republikańskim i parlamentarnym w sposób, jaskrawy.

Czyni to także wbrew własnym, osobistym, oficjalnie podpisanym przyrzeczeniom. W piśmie swoim z 23 bm., wystosowanym do Marszałka Sejmu, zapowiadającym ustąpienie, powiada p. Piłsudski najwyraźniej w świątce: „Niechże w moim przeszkadzającym p. Korfanteo w jego pracy nad utworzeniem rządu, oświadczam, że będę jedyną przeszkodą w najbliższym czasie przed moim dążeniem. Jeśli zatem p. Naczelnik Państwa będzie zamierzał rządu p. Korfanteo, to mu właśnie przeszkadza w jego pracy

nad utworzeniem rządu“, czyli łamie przyrzeczenie, osobiście przez siebie wypowiedziane i podpisaną.

Wedle komunikatu stronnictw większości wydanego w dniu 17 bm., po bytowości p. Fedorowicza i Rosseta w Belwederze, p. Naczelnik Państwa oświadczył, że uważa interpretację małej konstytucji z 16 czerwca „zasadniczo za złą acz prawomocną“. Uznając ustawę z 16 czerwca za prawomocną (niepodobna sobie zresztą wyobrazić innego stanowiska) musi p. Naczelnik Państwa uznać też logiczne naturalne skutki z ustawy tej płynące a więc rząd p. Korfanteo. Jeśli zaś rządu p. Korfanteo uznać niechce to nie uznaje też prawomocności uchwały z 16 czerwca a wtedy kłóci się znowu z własnym oficjalnie stwierdzonym oświadczeniem.

Niewątpliwie wolno p. Piłsudskiemu jako człowiekowi prywatnemu, obywatelowi Rzpltej uznawać uchwałę z 16 czerwca „za zasadniczo złą“, wolno mu jako takiemu nie godzić się na rząd p. Korfanteo. Ale nie wolno mu iako Naczelnikowi Państwa postępować niezgodnie z prawem, mieszać swoich prywatnych przekonań z obowiązkami Głowy Państwa, ustanowionymi przez konstytucję, nie wolno mu łamać własnych oświadczeń i przyrzeczeń, złożonych oficjalnie w charakterze Naczelnika Państwa.

Ten ciętorny rozbrat z prawem, zasadami parlamentarnymi i własnymi zobowiązaniami, doprowadził niestety wbrew najgodziwszym i najlojalniejszym intencjom większości sejmowej wobec p. Piłsudskiego, ostatecznie do przesilenia na stanowisku naczelnego urzędnika Rzeczypospolitej.

Józef Rudnicki.

## Przegląd polityczny.

### SPRAWA RATYFIKACJI TRAKTATÓW WASHINGTONSKICH PRZEZ FRANCJĘ.

Francuska izba deputowanych ukończyła swą sesję letnią, nie ułatwivszy sprawy układów waszyngtońskich. Dyskusja nad ich ratyfikacją została odłożona do jesieni.

P. Pertinax w „Echo de Paris“ z dnia 10 lipca zajmuje się tą kwestją dość obszernie, uzasadniając punkt widzenia francuski na te układy i przyczyny, dla których ratyfikacja ich została odłożona do jesieni. „Jakkolwiek — pisze p. Pertinax — opóźnienie to z pewnością nie zadowoli Amerykanów, a zwłaszcza naszych przyjaciół, republikanów, którzy już rozpoczęli kampanię wyborczą i będą wystawieni na ostrą krytykę demokratów, to jednak mimo wszystko wierzymy — pisze Pertinax — że p. Poincare miał słuszość nie przyspieszając dyskusji. Najzupełniej usprawiedliwione jest u Francuzów poczucie doznanej krzywdy. Potraktowano ich z góry. Postawiono ich wobec gotowych i sformułowanych postanowień. Interesów ich nie wzięto dokładnie pod uwagę i nie zbadano“. Stwierdziwszy to wszystko, p. Pertinax zastrzega się, iż mówi to nie ulegając wcale idei odwetu. Zapewnia dalej, iż Francuzi zbadają kwestię dokładnie, dając do uzgodnienia tego, co jest dla nich nieodzowne z powinnościami wobec sprzymierzonych z za morza.

W dniu 9 lipca w pałacu elizejskim wzięta się do dzieła francuska rada najwyższa marynarki. Odłożenie sprawy pozwoli z pewnością na dokładne jej opracowanie.

Stany Zjednoczone, Kanada i (jak doniosły niedawno depezesy) Japonia ratyfikowały już układy waszyngtońskie i nadały ich postanowieniom siłę prawa w swoich państwach. Inne poza Kanadą dominia postanowiły również jaknajszybciej sprawę na odpowiedniej drodze parlamentarnejszej zatwierdzić. Włochy są (jak i Francja) w fazie opracowywania w komisjach i raportach. Wreszcie w Anglii w pierwszym tygodniu lipca bill ratyfikacyjny, sankcjonowany już poprzednio przez izbę lordów.

O dyskusji, która toczyła się nad tą sprawą w izbie gmin — pisze dziennikarz paryski — warto kilka słów napisać. Jak kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę Anglii wyszła z konferencji waszyngtońskiej zarówno, jak Japonia zwycięsko. Podczas gdy Japonia bowiem otrzymała milczącą zgodę i potwierdzenie swojej hegemonii na Dalekim Wschodzie, to W. Brytania utraciła swoją przewagę na morzach, zagrożoną przez konstrukcje morskie Ameryki i Japonii, z którą nie mogła rywalizować ze względu na swoje gorsze położenie finansowe. Posłowie Westminster z wyjątkiem pochodzących z okolic, w których znajdują się skupione warsztaty okrętów skazanych na zniszczenie, zapatrywali się na rzecz ze strony dodatniej. Musieli jednak przyznać, że konferencja waszyngtońska nie pozwalając na pewne formy zbrojenia, pozostała wiła inne, jak łodzie podwodne itd. Dlatego też wielu mówców domagało się ograniczenia lub zniesienia środków walki zezwolonych nawet przez układy waszyngtońskie. Równocześnie jednak rozumieli oni trudność przeprowadzenia podobnych postanowień. P. Asquith mówił: „Układy zostały zawarte w tym celu, aby uregulować walkę łodziami podwodnymi; kto jednak może zapewnić, czy te układy wystawione na próbę wypadków, nie okażą się martwą literą?“. Przeto dochodzi do wniosku, że należy wogóle zabronić istnienia łodzi podwodnych. Słusznie zapytuje p. Pertinax: dlaczego ten zakaz miałby być pilniej przestrzegany, niż owe reguły, o których sam p. Asquith mówi, że są kruche? Zaś p. Wedgwood Benu, inny poseł angielski, domaga się, aby zniesiono całą flotę powietrzną wojenną, a zachowano tylko handlową. W odpowiedzi na to zapytuje angielski sekretarz admiralicji p. Amesy: „Jak zapobiedz temu, aby w pewnej chwili flota handlowa nie została do celów wojskowych użyta“?

W artykule pomieszczenym niedawno w Fortnightly Review, p. Archibald Hurd wypowiadający poglądy angielskiej admiralicji wykazuje, że w następstwie stypulacji waszyngtońskich problem morski nie został wcale rozwiązany; zmienił tylko charakter. Stany Zjednoczone zarzuciły system okrętów liniowych, natomiast wykażą czają pośpiesznie 10 lekkich krzyżowców po 10.000 ton, ponieważ granice określone w amerykańskiej stolicy tyczą się wyłącznie jednostek o większym tonażu. Tak samo Japonia buduje 8 lekkich krzyżowców, 24 kontrtorpedowców i 28 łodzi podwodnych.

Z tych wszystkich szczegółów wynika jasno konkluzja, że każdy, co jest zresztą naturalne, postępuje tak, jak mu to nakazuje jego własny interes narodowy.

Kończąc, stwierdza p. Pertinax, że Francja ma prawo kierować się nie czem innym.

Bordeaux. (PAT.) Dzisiejszy „Matin“ zamieszcza rysunek opatrzony następującym tekstem: Marka niemiecka spadła o 2 centymy, albowiem Niemcy spłaciły 1 i 1/4 miljarda na poczet odszkodowań. O ile więc po winien spaść frank, jeżeli Francja zniszczona przez wojnę wydała na te odszkodowania 7 i 1/2 miljarda do jarów

## Zaostrzenie kryzysu reparacyjnego.

### PRZED SPOTKANIEM L. GEORGE'A Z POINCARE'M.

Londyn. (PAT.) „Times“ podają: Kryzys reparacyjny zaostrza się. Zdaje się, że Lloyd George wypowie się przeciwko zrzeczeniu się przez Anglię sum, jakie Francja jest jej dłużna. Postanowienie to ma obowiązywać dopóty, dopóki Francja nie zmieni swego zaopatrywania w kwestji odszkodowań. W komisji reparacyjnej — mówi dalej „Times“ — stoją dwie partie przeciw sobie. Angielska jest za moratorium, gdy tymczasem francuska życzy sobie ustalenia faktu, iż Niemcy nie chcą wypełnić zobowiązań, z czego — jej zdaniem — wysnuć należy konsekwencje.

Londyn. (PAT.) „Daily Telegr.“ pisze: Sir Johnson Bransbury oświadczył, iż nieprawdą jest jakoby miał złożyć w komisji reparacyjnej wnioski dotyczące przedłużenia dla Niemiec moratorium. Nieprawdą również jest jakoby był zdania, iż sprawa ta może być rozstrzygnięta przez decyzję większości. Delegat angielski jest zdania, że sprawozdanie komitetu gwarancyjnego musi być bardzo starannie zbadane, a o ile wnioskuje z obecnego położenia wpłaty na rok 1922 są konieczne. Pomieważ jednakże zdaniem delegata położenie jest wyjątkowo poważne i w znacznej mierze jest następstwem zaniechania polityki proponowanej przez bankierów, jest on zdania, iż inicjatywa w tej sprawie, a mianowicie co do konieczności powzięcia odpowiednich postanowień winna być pozostawiona francuskiemu delegatowi komisji reparacyjnej. Zanim więc on (Bransbury) poweźmie jakakolwiek opinię co do polityki, jaką należy zastosować w tej sprawie zaleca na wnioski swego kolegi francuskiego, który je złoży po otrzymaniu sprawozdania komitetu gwarancyjnego. Nawiązując do oświadczenia Bransburego oświadcza Daily Telegr., że sprawa podróży Poincare'go do Londynu zależna jest od decyzji komisji reparacyjnej, po rozpatrzeniu sprawozdania komitetu gwarancyjnego.

Ellysee. (PAT.) W końcu ubiegłego tygodnia została doręczona w Londynie, Paryżu, Rzymie i Brukseli nota Niemiec, w której w związku ze sprawą proponowanego moratorium dla Niemiec, rząd Rzeszy prosi o zmniejszenie aż do 1924 r. rozrachunkowych rat miesięcznych, wynoszących obecnie 2 miliony funtów

sztetlingów, do pół miliona funtów sztetlingów. Odpisy noty zostały doręczone ambasadorom Stanów Zjednoczonych i Japonii w Berlinie.

Berlin. (PAT.) Dziś o godz. 11-tej zebrała się komisja parlamentarna dla spraw zagranicznych, celem naradzenia się nad położeniem wytworzonym przez narady Komitetu gwarancyjnego. Komitet ten przesłał wczoraj kanclerzowi Wirthowi pismo, w którym streścił wynik narady, jaką odbył z przedstawicielami rządu niemieckiego. Do pisma dołączono też dokładny plan wymaganych rozporządzeń, odnośnie do kontroli zwłaszcza nad niemieckim wwozem i wywozem, oraz nad ucieczką kapitału i statystyką. Minister finansów Hermes złożył Komisji do spraw zagr. sprawozdanie z tego pisma, dyskusję zaś nad niem odłożono do piątku.

Paryż. (PAT.) Według Matina spotkanie Poincare'go z L. George'm nastąpi prawdopodobnie z początkiem sierpnia. Rząd angielski wystosował przed kilku dniami do rządu francuskiego notę, wskazującą na wielką doniosłość takiego spotkania ze względu na kwestję reparacji. Rząd francuski, który jeszcze na te noty nie odpowiedział, podziela zdaje się pogląd angielski. Poincare uda się do Londynu, lecz nie wcześniej, aż komisja reparacyjna poweźmie decyzję w sprawie udzielenia Niemcom moratorium tj. w przeciągu dnia 14-tu. Rząd francuski uważa, że spotkanie to nie może mieć charakteru jakiegokolwiek rady najwyższej, jak to oświadczył L. George wczoraj w Izbie gmin.

Paryż. (PAT.) Jak się dowiaduje Agencja Havasa Poincare zakomunikował urzędowo rządowi angielskiemu, że nie może ustalić dokładnie daty swego spotkania z Lloyd George'm, dopóki nie zapozna się ze sprawozdaniem komitetu gwarancyjnego, które dostarczy prawdopodobnie podslaw dla przeprowadzenia pertraktacji w sprawie odszkodowań. Zastrzeżenie Poincare'go co do ustalenia najbardziej odpowiedniej daty spotkania nie wyklucza więc ewentualności samego faktu spotkania, które — zdaniem rządu francuskiego — uważane jest w Paryżu podobnie jak i w Londynie za bardzo pożądane.

## Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (PAT.) Wolff. Parlament Rzeszy uchwalił na wczorajszym ostatnim posiedzeniu przed ferjami w trzecim czytaniu 303 głosami przeciw 102 przy 4 wstrzymujących się od głosowania ustawę o ochronie republiki. W czasie dyskusji poprzedzającej uchwały doszło do żywych utarczek między niemiecko-narodowym posłem Basylum a posłami lewicowymi. W czasie tych zajęć posłowie soc.-demokratyczny wyszli ze sali, poczem jednak wrócili. Niezawisły socjalista Haenke, który przemawiał jako ostatni mówca, poruszył sprawę utworzenia Wspólnoty Pracy przez obie partie soc. demokratyczne pod hasłem ochrony republiki. Dalej przyjął Reichstag w trzecim czytaniu ustawę amnestijną. Osobna ustawa o obowiązkach urzędników państwowych w zakresie ochrony republiki, zyskała w imiennym głosowaniu wymaganą przez konstytucję większość 2/3 głosów. Po uchwaleniu państwowej ustawy kryminalnej i policyjnej, uchwalono kredyt 75 milionów na ochronę republiki.

Następnie przekazano komisji prawniczej przeciw głosom socjalistów wniosek stronnictw prawicowych, oraz niemieckiej partji ludowej i bawarskiej partji ludowej, domagającej się wstawienia do kodeksu karnego paragrafów, orzekających karę więzienia oraz grzywnę do 1 miliona marek przeciw tym, którzy rozbijają siłą albo groźbą, względnie innem zbrodnictwem działaniem zgromadzenia, których odbycie nie zostało zabronione.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że prezydent Rzeszy powtórnie prosił o przystąpienie do wyboru nowego prezydenta Rzeszy. — Kanclerz Rzeszy odpowiedział, że jedynie od parlamentu zależy oznaczenie w przybliżeniu terminu dotyczącego wyboru i że sprawa ta była przedmiotem szczegółowych omawiań na posiedzeniu partji, które jednogłośnie wyraziły zdanie, że nie uważają obecnie za celowe oznaczanie terminu przed rozciśnięciem się parlamentu i że natychmiast po zebraniu się parlamentu sprawa będzie załatwiona.

## W Hadzę wciąż jeszcze toczy się dyskusja.

Haga. (PAT.) 18 lipca. Na skutek przyjętej wczoraj decyzji zebrała się w dniu dzisiejszym na posiedzenie nie podkomisja dla spraw własności prywatnej, w celu wysłuchania oświadczenia delegacji rosyjskiej. Po jednogodzinnem daremnie oczekiwanju na delegację rosyjską, nadeszło zawiadomienie, że delegacja ta nie przybędzie na posiedzenie. Litwinow wysłał równocześnie do przewodniczącego konferencji pismo wyjaśniające, że ponieważ zdaniem strony rosyjskiej szereg spraw dotyczy wszystkich podkomisji łącznie, nie zaś tylko którejkolwiek z nich odrębnie i ponieważ stosowane dotychczas metody pracy w podkomisjach — zdaniem delegacji rosyjskiej — nie mogą doprowadzić do pożądanego celu, wobec tego delegacja rosyjska proponuje odbycie plenarnego posiedzenia konferencji w celu wypracowania podstaw po rozumienia co do porządku dalszych obrad.

Delegacja rosyjska protestuje przeciw jednostronnej decyzji nierosyjskiej komisji, co do formy, w jakiej ewentualnie miałyby się odbyć spotkanie obu stron albowiem delegacja rosyjska żąda absolutnej równości w traktowaniu komisji rosyjskiej i nierosyjskiej.

Po odczytaniu powyższego pisma Litwinowa przez przewodniczącego przystąpił do dyskusji. Delegat angielski oświadczył, że niepowodzenie konferencji jest wynikiem nie metody pracy w podkomisjach, lecz nieprzedstawiania ze strony rosyjskiej pro

pozycji, któreby były możliwe do przyjęcia. Delegat francuski przyłączył się do opinii wyrażonej przez delegata angielskiego, podkreślając pozbawienie siły przez nieobecność delegacji rosyjskiej w stosunku do podkomisji dla spraw własności prywatnej, co ujawniło się w nieprzebyciu delegacji rosyjskiej na posiedzenie tej podkomisji.

Po dyskusji powzięto jednogólną decyzję zwołania w porze popołudniowej plenarnego posiedzenia komisji nierosyjskiej, na którym odczytane zostanie pismo delegacji rosyjskiej, poczem powzięta będzie odpowiednia decyzja.

Haga. (PAT.) Przewodniczący konferencji wystosował dziś do delegacji rosyjskiej list z zaproszeniem do wzięcia udziału w posiedzeniu plenarnym komisji, a to w celu złożenia ścisłych oświadczeń, modyfikujących wcześniejsze deklaracje rosyjskie w sprawie stanowiska sowieckich co do kwestji znajdujących się na porządku dziennym konferencji. List wzmiankuje, iż metody te były zaakceptowane przez delegację rosyjską, oraz że wymiana zdań była przerwana z powodu rozbieżności poglądów na zasadnicze kwestje. W kołach konferencji przeważa wrażenie, że rokowania będą zerwane o ile Litwinow nie przedłoży jutro propozycji nowych, zupełnie różnych od poprzednich. Posiedzenie plenarne z udziałem przedstawicieli Rosji wyznaczono na jutro godz. 10.30.

## Przeciw naruszeniu traktatu ryskiego.

Warszawa. (PAT.) Charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie p. Berenson wręczył zast. kom. lud. dla spraw zagranicznych sowieckiej republiki ukraińskiej, Jakowlewowi następującą notę:

W związku z odmową rosyjsko-ukr. delegacji dla spraw repatriacji włączenia zakładników polskich do 14 eszelonu i ze słusznym stanowiskiem w tej sprawie polskiej delegacji, został przez delegację rosyjsko-ukr. zorganizowany w dniu 9 lipca w lokalu Polskiej Sekcji Partii Komunistycznej wiec repatriantów. — Na wiecu tym zwołanym oficjalnie przez urzędników delegacji bolszewicko-ukraińskiej, napadano z trybuny na rząd polski, podbuzzano repatriantów przeciw Polsce, oraz radzono im, by nie wracali do Polski, gdzie panuje rząd burżuazyjny itp. Muszę jak najkategoryczniej stwierdzić, że ta urzędowa działalność stoi w rażącej sprzeczności z niejednokrotnymi zapewnieniami komisariatu lud. o lojalnym wykonywaniu traktatu ryskiego i świadczy o planowej agitacji przeciw Polsce ze strony urzędu ukraińskiego, jakim jest niewątpliwie delegacja ros.-ukr. w Charkowie.

Wytworzyła się zaiste niebywała sytuacja, że urząd, któremu powierzono traktatowo misję repatriacyjną, stara się przeszkodzić przyjazdowi repatriantów do kraju, a urzędnik komisariatu ludowego bierze czynny udział w napaściach na rząd polski. Podkreślam niejednokrotnie, że taka działalność ukraińskiej prasy komunistycznej, lub ukraińskich osób urzędowych nie jest w stanie dotknąć rządu polskiego, ujawnia jednak wobec Polski i świata cywilizowanego, jakimś środkami posługują się przeciwko Polsce rządowe czynniki ukraińskie. Protestując jak najenergiczniej przeciw tym nie słychanym z punktu widzenia międzynarodowego praktykom, sądzę Panie zastępczo Komisarza Lud., że nakazuje Pań bezwzględnie przeprowadzenie dochodzenia, celem ukarania winnych urzędników. Proszę przyjąć itd. Podpisał: Berenson.

## KATASIROFA WALUTOWA W AUSTRII.

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj kurs korony austriackiej znowu się bardzo obniżył. Giełdy oficjalnej wczoraj nie było, jednakże w obrotach prywatnych notowano dalszą wyżkę walut obcych. Za koronę czeską płacono w wolnym obrocie nawet po 1000 kor. austr.

Wiedeń. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu austriackiego Zgromadzenia narodowego oświadczył przywódca soc.-demokratów Bauer, że wypadki na targu walutowym spowodowały w szerokich masach robotników zaniepokojenie, które może się przemienić w rozpacz. Mówca żąda, aby celem przeszkodzenia dalszym niebezpiecznym spekulacjom, dla każdego banku wysłano państwowego komisarza, któryby był upoważniony do oddawania państwu wszelkich rozporządzalnych dewiz i sekwestrowania wszelkich walut. Na to odpowiedział minister skarbu, że wobec krytycznej sytuacji przeciwny jest stosowaniu jakichkolwiek środków przymusowych. Minister oczekuje ratunku tylko od przeprowadzenia planu finansowego. Wówczas — zdaniem ministra — nastąpi z pewnością poprawa stosunków pieniężnych, zwłaszcza jeżeli towarzyszyć temu będzie wzmożona praca produkcyjna.

## O SPŁATĘ AMERYKAŃSKIEJ OKUPACJI

Paryż. (PAT.) „Chicago Tribune” podaje, że rządy sprzymierzone odpowiedzą wspólnie na notę doręczoną w swoim czasie przez ambasadora amerykańskiego Younga, żądającą pierwszeństwa przed wszystkimi innymi spłatami w gotówce dla kosztów amerykańskiej okupacji. — Odpowiedź ta będzie zredagowana na zlecenie ministrów finansów państw sprzymierzonych, który odbędzie się w Paryżu lub w Londynie za kilka tygodni.

## NOWY TAJNY ZWIĄZEK W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.) Z Wrocławia donoszą, że rewizja przeprowadzona w organizacji Hochschulring dały obfity materiał dotyczący organizacji tego tajnego związku. Okazuje się, że od jesieni roku ubiegłego do obecnego lata odbywały się w okolicy Klerzka ćwiczenia wojskowe pod kierunkiem 7 dowódców znajdujących się obecnie w śledztwie. Członkami organizacji byli przeważnie studenci i nauczyciele, którzy byli częściowo także członkami organizacji Deutsche Volksschutz, Deutsche Trutzbund związku robotniczego Rossbach. Wymienione organizacje miały charakter ściśle wojskowy. Służba obejmowała ćwiczenia wojskowe, strzelanie do celu karabinami zwykłymi i maszynowymi. Pochodzenia broń i amunicji dotychczas nie ustalono. Organizacje finansowano z zewnątrz.

Monachium. (AW.) Były kapitan Erhardt (który obecnie hawii we Wiedniu), stojący na czele tajnej organizacji „Consul” przesłał pismom komunikat, w którym oświadcza, że organizacja ta już dawno nie istnieje i że weszła w skład nowej organizacji „Neuer Deutscher Bund”. Należy jednak stwierdzić, że nowa organizacja ma te same cele co poprzednia: nacjonalistyczne o zabarwieniu monarchistycznym, antybolszewickim i antyzodowskim.

## Naczelnik Państwa w konflikcie z prawem.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lipca. Dzisiejsze stanowisko p. Naczelnika Państwa oziacza, że zdecydował się On zejść ze stanowiska zgodnego z prawem.

Z chwilą, gdy p. Naczelnik Państwa zrzekł się inicjatywy, a Komisja Główna większością głosów

desygnowała Korfanteo premierem, obowiązkiem konstytucyjnym p. Naczelnika Państwa, wpływającym z dn. 16 czerwca br. było podpisać nominację gabinetu Korfanteo.

## KOMUNIKAT BELWEDERU

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lipca. O godz. 1.45 przybył do Marszałka Sejmu naczelnik kancelarii cywilnej p. Naczelnika Państwa p. Car i zakomunikował Marszałkowi notatkę następującej treści:

„W dniu 19 bm. o godz. 12 w południe zgłosił się na audjencję do p. Naczelnika Państwa p. Korfanty i przedstawił mu listę przez się proponowanego gabinetu.

Wywiązała się krótka dyskusja. P. Naczelnik Państwa powołał się na list swój do p. Marszałka Sejmu z dn. 14 bm., w którym oświadcza p. Naczelnik Państwa, że w pracy p. Korfanteo nad utworzeniem gabinetu udziału brać nie może i zapowiada swą dymisję. Z dalszą procedurą skierował p. Naczelnik Państwa p. Korfanteo do swych mandatariuszów.”

Notatka nie była podpisana, nie było też na niej pieczęci.

## GORĄCZKOWE ZABIEGI LEWICY

Warszawa. (Tel. wł.) 20 lipca. Godz. 1 w nocy. Wczoraj wieczorem nie zaszła w sytuacji żadna zmiana. Około godz. 6-tej wieczorem odbyła się konferencja stronnictw większości — komunikatu żadnego nie wydano.

Do wiadomości naszej doszły tylko tyle, że wśród stronnictw większości panuje w dalszym ciągu solidarność

Marszałek zwrócił na to uwagę p. Cara, poczem wywiązała się krótka dyskusja, treści jej jednak niestety podać nie możemy.

Niewątpliwą jednak jest rzeczą, że p. Marszałek Sejmu, jak również wszystkie czynniki, reprezentujące wykładniki prawa w Polsce, mogłyby wydać tylko taką opinię, że p. Naczelnik Państwa w myśl małej konstytucji jest najwyższym wykonawcą uchwały Sejmu ustawodawczego i jako taki obowiązany jest spełnić uchwałę Komisji Głównej, to znaczy podpisać nominację rządu p. Korfanteo, tem bardziej, że poprzednio oświadczył urzędowo o zrzeczeniu się w tej mierze przysługującej mu inicjatywy w desygnowaniu kandydata na premiera. Naczelnik Państwa obowiązany był w myśl uchwały Sejmu z dn. 16 czerwca br. nominację podpisać.

Stronnictwa lewicowe czynią rozpaczliwe wysiłki celem skłonienia KPK. do opuszczenia bloku większości.

W ciągu dwóch ostatnich dni wybitni przedstawiciele bloku lewicowego z p. Witosem na czele kilkakrotnie odwiedzali Belweder.

P. Witos w rozmowie z dziennikarzami zapewniał dziś wieczorem, że KPK. opuści blok większości.

## CALONDER W BERLINIE

Eilvesse. (PAT.) Radio. Dzisiaj przedpołudniem przybył do Berlina przewodniczący komisji mieszanej dla G. Śląska Calonder z członkami teiże komisji i został przyjęty przez kanclerza Rzeszy. Calonder pozostał w Berlinie do czwartku.

Eilvesse. (PAT.) Radio. W mowie wygłoszonej na bankiecie, wydanym wczoraj na cześć Calondera, przewodniczącego komisji mieszanej na G. Śląsku, prezydent Rzeszy Ebert podkreślił, że Calonder jako przewodniczący niemiecko-polskich rokowań przyczynił się istotnie dzięki swojemu połączonemu stanowisku do dojścia do skutku odpowiednich układów. Naród niemiecki, mówił prez. Ebert, darzy zaufaniem p. Calondera w jego obecnym próbnym zadaniu. — P. Calonder podziękował za te słowa i wyraził nadzieję, że uda mu się wyrównać przeciwieństwa na G. Śląsku i przywrócić krajowi spokój i porządek. Wieczorem kanclerz Rzeszy wydał przyjęcie na cześć p. Calondera, w którym wziął udział także prez. Ebert.

## SKAZANIE MORDERCÓW WILSONA

Londyn. (PAT.) Sprawcy zabójstwa marsz. Wilsona zachowali wobec sądu całkowitą zimną krew. Ponieważ przewodniczący odmówił odczytania pisma oskarżonych, jako mającego charakter propagandy anarchizacyjnej, obrońca opuścił salę sądową. Oskarżony Dunn w przemówieniu swym podkreślił, iż ucześnie w wojnie i walczył o zasady, których rzeczniką była Anglia, lecz których nie zastosowała w Irlandii. Oto dlaczego dopuścił się zabójstwa. Narada sądu trwała trzy minuty. Oskarżeni wysłuchali spokojnie wyroku śmierci. O'Sullivan oświadczył, iż jest dumny, że może złożyć życie za Irlandję.

## OPTANCI Z ROSJI W WARSZAWIE

Warszawa. (AW.) Przybył tu nowy eszelon z Rosji, składający się w znacznej części z optantów, którzy wyruszyli z Piotrogradu 1 bm. Poprzednio wysłano tylko nieznaczne grupy optantów. Obecnie przybył większy transport, w którym znajdowała się większość inteligencji, przeważnie wybitnych przedstawicieli kolonii polskiej w Piotrogradzie. Między innymi przybyli: prof. Karaffa-Korbut, zaproszony do objęcia katedry na wydziale medycznym w Wilnie, prof. Kaz. Karaffa-Korbut zaproszony na uniwersytet Jagielloński i Wileński. Prof. Zenon Orłowski, chirurg dr. Wojciech Kozłowski, bakteriolog Borys Pieczęńko i w. in. Na zebraniu pojeźnym przed wyjazdem tego transportu między innymi podkreślono, że wyjazd ten zamyka dzieje kolonii polskiej w Petersburgu, założonej przez Stanisława Augusta, która między innymi w swym gronie liczyła Kłosiuszkę, Mickiewicza i w. in. psem policyjnym.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 lipca. W dniu dzisiejszym w Warszawie po ogłoszeniu listy gabinetu p. Korfanteo szereg artykułów pierwszej potrzeby notaniali i to dość znacznie. Np. cena mięsa obniżyła się o 50 mk. na funcie.

O mandat Anglii nad Palestyną. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów oświadczył Balfour, że Anglia i Stany Zjednoczone doszły do zupełnej zgody w sprawie mandatu Anglii nad Palestyną i w Afryce wschodniej. (Pat.)

— Układ wiesbadencki wchodzi w życie. Jak donosi „Temps”, francuski poseł w Berlinie Charles Laurent zawiadomił rząd niemiecki o postanowieniu rządu francuskiego, mianowicie, że układ wiesbadencki i układ berliński, dotyczący się dostaw w naturze, wchodzi w życie 20 lipca. (PAT.)

Zaburzenia we Włoszech. Z powodu gwałtów, których się dopuścili faszyci nad Radą gminną w miejscowości Sestri-Ponente, grozi w całej Ligurii wybuch powszechnego strajku protestacyjnego. W sprawie tej zwołano na dzień dzisiejszy nadzwyczajną konferencję przedstawicieli wszystkich związków i organizacji robotniczych. Radni socjalistycznej 52 gmin grożą podaniem się do dynusji, o ile rząd nie ukarze winnych. (Pat.)

— Millerand na wakacjach. Prezydent republiki Millerand udaje się do swego pałacyku myśliwskiego w Rambouillet, gdzie spędzi część lata. (PAT.)

— Niemieckie formacje w Rosji? „Liberte” podaje, że w Petersburgu tworzone są niemieckie formacje marynarki, przeznaczone do służby na łodziach podwodnych. Niemieccy oficerowie policji bezpieczeństwa objęli komendę nad niektórymi rosyjskimi pułkami. — Jednocześnie bawi w Rosji oficer niemiecki wyższej rangi, któremu polecono przejąć od Rosji okręty zatrzymane w czasie wojny. (PAT.)

— Burze w Niemczech. W całych Niemczech panują burze i ulewę. — W Berlinie burza wyrządziła ostatniej nocy wielkie szkody i spowodowała przerwanie komunikacji telegraficznej i telefonicznej. (PAT.)

Reewakacja lokomotyw. Dnia 15 bm. wrócili z Piotrogradu delegaci obu stron mieszanej komisji reewakacyjnej w Moskwie, dokąd wyjeżdżali po odbiór lokomotyw zakwalifikowanych do reewakacji. Odebrano 42 lokomotywy, z których 21 należy do b. kolei fabryczno-łódzkiej. Część lokomotyw starej konstrukcji, których okres pracy już minął, zakwalifikowano wprawdzie jako łom, posiadający jednak dobre międziane palenisko. Pozostałe lokomotywy po skompletowaniu odjętych części, zakwalifikowano jako parowozy nadające się do pracy. Będą one pierwszym transportem odesłane do kraju. (Pat.)

Berlin. (PAT.) Wolff. Dzienniki donoszą, że Współnota Pracy wysłała do rządu sowiecków w Moskwie telegram, protestujący przeciw ewentualnym wyrokom śmierci przeciw soc.-rewolucjonistom, a to ze względów ludzkich, politycznych i socjalnych.

Berlin. (PAT.) Bakteriologowie niemieckiego Czerwonego Krzyża pracujący łącznie z rosyjskimi władzami i uczonymi ustalili, że śmiertelność na cholere w samej Moskwie wynosiła 55 proc. ogólnej liczby zgonów.

## Lwów oddany był Ukraińcom podobnie jak Wilno Litwinom.

W sierpniu r. 1920 w krytycznej chwili, gdy bolszewicy zagrażali bezpośrednio Lwowowi, a oddziały ich 8 dywizji jazdy przerwały łączność między armią polską a armią Petlury, wdzierając się do Stryja, zaszedł fakt, rzucający charakterystyczne światło na politykę Belwederu względem wschodniej Małopolski.

Faktem tym jest rozkaz głównodowodzącego ukraińskiego generała Pawła Pawła nakazujący ukraińcom przejęcie całego państwowego cywilnego i wojskowego mienia państwowego od władz cywilnych i wojskowych polskich.

Powyższy rozkaz wydany został w porozumieniu z pułk. Osmołowskim. Jest on dokumentem stwierdzającym, że osobista polityka Piłsudskiego w r. 1920 wiodła do oddania wschodniej Małopolski ukraińcom w ten sam sposób, jak Litwinom oddano na łup Wilno.

Wspomniany rozkaz Pawła brzmi w tłumaczeniu polskim:

„Nakaz Komenderującego Ukraińską Narodn. Respublik.“

23 sierpnia 1920 roku Nr. O. 156.

§. 1. Ze względu na oderwanie ukraińskiego frontu od polskiego i odcięcie związku polskiej cywilnej władzy z centrum, dla zabezpieczenia spokoju i ładu w tyle armii i dla skoordynowania wszystkich organów władzy, nakazuję:

1. Usłanowić we wszystkich miastach, stacjach kolejowych i miejscach postoju ukraińskie komendantury.

2. Komendanci winni mieć na uwadze, że przedstawiciele naszej (tj. ukraińskiej przyp. tłumacza) cywilnej władzy przeznaczeni (mają być przyp. tłumacza) przy wszystkich odpowiednich organach polskich władz.

3. Przedstawiciele cywilnej i wojskowej władzy (ukraińskiej) w porozumieniu z polską natychmiast przystępują do przejęcia od polskiej władzy dobra takie ma znaczenie wojskowe lub skarbowe, o czym składać należy protokoły.

4. Do przeprowadzenia tego wszystkiego zostaje utworzona główna komisja do przejęcia dobra wojskowego i miejscowe komisje złożone z przedstawicieli miejscowej władzy wojskowej ukraińskiej i polskiej oraz władzy cywilnej ukraińskiej i polskiej.

W skład głównej komisji pod przewodnictwem ministra Narodnego państwa Czudziwskiego (Hudkiwskiego) wchodzi: przedstawiciel sztabu armii pułkownik Yżna, przedstawiciel polskiej Komandowania (Naczelnego Dowództwa?) wyznaczony pułkownik Osmołowski, przedstawiciel polskiej cywilnej władzy, cywilny komisarz przy „diewoj“ armii pan Kuleczycki i przedstawiciel komuni kapitan Jaworski.

6. Głównej Komisji przedstawić sprawozdania po skończeniu przejęcia mienia w 3 egzemplarzach. Oryginał podpisać Komenderujący armią ukraińską Narod. Respublik gen. por. Omeljanowicz Pawłańko.

Za zgodność zgodnie za naczelnika sztabu pułkownik generalnego sztabu Kunz

Za zgodność odpisu pułkownik Kryćkił“.

## Znamy Boh taj żydy!

Niewiadomo jeszcze, jakie dyspozycje przywiezie z Wiednia od prezydenta Petruszewicza kurjer dyplomatyczny dr. Baczyński co do przyszłego zachowania się ukraińców zachodnich podczas wyborów sejmowych. Ale ukraińcom trzeba przyznać, że są organizatorami znakomitymi, więc na każdy wypadek wcześniej oglądali się za sojusznikami, jeśli dostaną nakaz wzięcia udziału czynnego w wyborach i postawienia własnych kandydatów.

Z ludowcami pakt już dawno zrobiony, obecnie zaś przyszedł do skutku układ z żydami-sjonistami, Główne postanowienia punktacji opiewają: Żydzi postawią we Lwowie trzech własnych kandydatów, na których pójdzie ława cała Ukraina lwowska, podobnie ma się to stać w tych okręgach miejskich, gdzie żydzi będą się ubiegać o mandaty. Natomiast żydzi poprą agitacją i głosami kandydatów ukraińskich, oraz tych ludowcowych, za którymi ukraińcy się oświadczą.

Na nowego pod słońcem. Podobnemu sołuszowi mieliśmy w swoim czasie do zawdzięczenia postać Mahlera w parlamencie wiedeńskim.

Podczas wojny hasłem ukraińców było: „Znamy Boh taj Niemci!“, obecnie nastąpiła zmiana tylko w ostatnim wyrazie. Hasło ma za to zupełnie domowe brzmienie.

Ib's.

Kino Lew. Dzisiaj, w czwartek 20 lipca wzruszający dramat zyciowy w 6-ciu aktach  
**ONIONA**  
 W głównej roli ulubienica publiczności **FERN ANDRA**

## Sankcja bezprawia.

(Trzecia faza).

W dwóch artykułach pod tytułem powyższym (Nr. 134 i 142) napiętnowaliśmy machinacje pewnej grupy mecenasów lwowskich, czyniących za pośrednictwem osób wpływowych starania w Ministerstwie skarbu o uzyskanie amnestii dla tych spekulantów realnościowych, którzy w czasie od 1 stycznia 1918 w kontraktach zafałszyli część ceny kupna a obecnie skutkiem wprowadzenia ustawy o podatku od wzbogacenia się na razli się na dotkliwie kary skarbowe. Gdy przemycenie artykułu amnestijnego do ustawy należytościowej zostało udaremnione przez zwrócenie uwagi jednego z ministrów na niemoralność takiej premii dla defraudantów skarbowych, komitet ratunkowy wytyczył swe starania w tym kierunku, aby przepis amnestyjny zawarty w nowej ustawie o podatku od wzbogacenia się rozszerzył drogą interpretacji pro domo także na przekroczenia z powodu ukrócenia należytości przenośnej od kupna. Rzeczowo wykazaliśmy, że: 1) wszelka ustawa amnestyjna, będąca wyjątkowym objawem woli ustawodawcy nie może być interpretowana ekstenzywnie; 2) skutkiem tego przepis amnestyjny musi być tłumaczony jak najściślej; 3) taka interpretacja, rozszerzająca swoją moc na inne kategorie przestępstw, byłaby nowym aktem amnestijnym a Ministerstwo skarbu nie jest do tego powołane, gdyż to jest wyłączną atrybucją Sejmu. Ponadto w artykułach wspomnianych zwróciliśmy uwagę odnośnych czynników jak i ogółu, że chodzi tu o darowanie przestępcom skarbowym kilkudziesięciu milionów marek, a na taki prezent Skarbu Państwa nie stać, zwłaszcza że taka premia byłaby zachętą na przyszłość. Nie idąc na senzację, broniliśmy interesów państwowych, spodziewając się całkiem słusznie, że nasze ostrzeżenie sparaliżuje jeszcze w czas zakusy defraudantów skarbowych i ich wpływowych protektorów. Do tej nadziei uprawniała nas jeszcze mocniej okoliczność, iż było nam wiadomem, że minister Michalski zajął w sprawie tej amnestji stanowisko zdecydowanie odporne i wręcz zapowiedział, że takiego ograbiania skarbu państwowego nie usankcjonuje swoim podpisem.

Stało się inaczej. W „Monitorze polskim“ z dnia 13 lipca br. ukazał się komunikat Ministerstwa skarbu, zawierający zapewnienie bezkarności za zafałszowanie w kontrakcie ceny kupna, o ile w czasie do 20 sierpnia br. nabywca realności poda w zgłoszeniu podatku od wzbogacenia się prawdziwą cenę, a władza skarbowa w międzyczasie nie dowie się z innego źródła o zafałszowaniu prawdziwej ceny przy zgłaszaniu kontraktu do wymiaru należytości przenośnej lub wdrożone dochodzenia nie będą jeszcze zakończone orzeczeniem pierwszej instancji.

Snucie dalszych refleksji pozostawiamy naszym czytelnikom; od siebie powiadamy tyle, że moralność podatkowa otrzymała dotkliwy policzek.

Ukazanie się tego komunikatu możemy sobie tłumaczyć tylko bezkrólewiem w Ministerstwie skarbu, ot jak w życiu prywatnym, kot z domu a myszy hulają i w tem mniemaniu umacnia nas zaobserwowany przez nas moment charakterystyczny, że „Monitor polski“ zamieścił komunikat dnia 13 br., a do pism lwowskich został on już na tydzień przedtem rozczłony, więc komuś było bardzo śpieszno, aby ten wspaniałomyślny akt dostał się do wiadomości publicznej, zanim Michalski wróci na dawne miejsce.

Dr. Michalski powrócił i jest nadzieja, że fakt dokonany przekreśli, poddając tę sprawę rzeczowej rewizji, czego obrażone sumienie publiczne usilnie się domaga...

Idem.

## NIESPODZIANKA

będzie dla miłośników pogodnej sztuki we Lwowie dzień 15 sierpnia 1922. W dniu tym bowiem otworzy na nowo swe podwoje teatr „Bagatela“ pod nowym kierownictwem. Jak wiadomo, obiał te na sezon 1922/23 tak chlubnie zapisał w sercach Lwowa Bonowski. Jest to nie tylko prawdziwy artysta, lecz także znakomity organizator. Nowy dyrektor bawi obecnie poza granicami naszego miasta, celem zaangażowania doborowego zespołu i jest pewnikiem, że nie tylko repertuar będzie postawiony w „Bagateli“ na wyżynie, lecz także przedstawia się w niej Lwowianom w nowych kreacjach same pierwszorzędnego siły artystyczne, których atrakcyjność zajśnieje w pełnym blasku. Dodac jeszcze wypada, że nakładem ogromnych kosztów w sali „Bagateli“ przy ul. Rejtana l. 3 odnowiono gruntownie i uczyniono z niej przybytek prawdziwie godny artystycznego przedsięwzięcia. Tak więc pod każdym względem popularyzacja ten teatrzyk ożył dawna swą siwą.

n3200

## Odezwa.

Wobec zapowiedzianego przez PPS. strajku generalnego przeciw Korfantemu warszawskie organizacje Zw. Lud. Nar., Chrz. Nar. Str. Pracy i Nar. Chrz. Str. Ludow. łącznie z cechami warszawskimi i Ligą Obrony Konstytucji wydały następującą odezwę:

W myśl hasła rewolucyjnego: poza prawem! które przed kilku dniami cisnął w twarz większości sejmowej poseł Daszyński, polska partja socjalistyczna zapowiedziała demonstracje uliczne przeciw Władcichowi Korfantemu, któremu uchwała Komisji Głównej polecała utworzyć nowy rząd i stanąć na czele gabinetu.

Demagogja socjalistyczna postanowiła zadać gwałt zasadom demokracji, konstytucji i parlamentarizmu.

Wrzaskiem, terrorem, strajkiem generalnym i burdą uliczną chce zastraszyć opinię i narzucić większości narodu nową moraczewszczyznę, własny program i rząd.

Wola Sejmu ma być metodami rewolucyjnymi sparaliżowana i Polska narażona na konwulsje anarchji, powaga Rzeczypospolitej zachwiana, skarb doprowadzony do bankructwa i lud polski rzucony na pastwę nędzy, chorób i głodu, jak w Rosji bolszewickiej, byle tylko nie dopuścić do steru państwa męża wielkiej zasługi, niepospolitego talentu i niespożytej energii, który całe swe życie poświęcił Ojczyźnie i złotemi literami w dziejach odrodzenia naszego imię swoje zapisał.

Kogoż to zwalcza socjalizm?

Korfanty jest synem robotnika górnośląskiego.

Korfanty przez 30 lat bronił ludu polskiego przed gwałtem narodowym i wyzyskiem ekonomicznym.

Korfanty położył fundamenty pod gmach samobrony politycznej i gospodarczej wśród chłopów i robotników górnośląskich.

Korfanty przez długie lata w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim walczył za prawo i wiarę swego ludu.

Korfanty, jako wódz powstania górnośląskiego ten lud wyprowadził z niewoli.

Korfantemu Polska zawdzięcza kraj górnośląski, szpitalnię Ojczyzny, najcenniejszą perłę Rzeczypospolitej.

I takiego syna ludu, takiego bohatera narodu, takiego demokratę i patriotę chciałby skonfederowany z żydami, Niemcami i demagogją radykalną socjalizm nie dopuścić do władzy i rządu. Więc zapala żagiew rewolucji i podpala Ojczyznę, aby przerazić większość narodową i zmusić ją do kapitulacji przed socjalistyczną wolą, krzykiem i pięścią.

Ale przebrała się miara cierpliwości narodowej. Skoro nam walkę narzucono, my się nie cofniemy i w imię praworządności polskiej, w imię republiki, w imię Konstytucji, w imię wielkich zasad demokracji i w imię Ojczyzny stanjemy na szanach nieugięci i zdecydowani odeprzeć gwałt, który wrogowie ludu polskiego chcą zadać woli narodowej.

Obywatele! Za nami jest prawo i większość!

Obywatele! Stańcie w obronie wielkiego patrioty, o którym lud górnośląski mówi, że „Śląsk ocalał dla Polski Matka Boska Częstochowska i Korfanty“.

Obywatele! Ławą pójdziemy, aby ratować Polskę, demokrację i konstytucję przed tyranją socjalizmu!

Z DNIA.

## Przedwcześnie.

Jak kania do deszczu, tak socjalistyczny organ lwowski wzdycha do strajku generalnego i do rządu robotniczo-włściańskiego w Polsce. Wzdycha i marzy o dziennym, aż wreszcie marzenia bierze za rzeczywistość i nie czekając na depeşe z Warszawy pisze dowcipnie wczoraj popołudniu o tem, jakto biedny Korfanty chciałby znaleźć ministrów i nie może i jak wspaniale udał się strajk powszechny w Polsce. Tymczasem w nocy psując się do kilka godzin linja telefoniczna zaczyna funkcjonować, aparat dzwoni i dziennik dowiaduje się, że p. Korfanty i mógł znaleźć ministrów, że lista gabinetu gotowa, że straszny strajk powszechny spalił na panewce, a „improwująca“ manifestacja „ludu roboczego“ w Warszawie, mieście o milionowej ludności — ściągnęła na pl. Teatralny aż — 5.000 proletariuszy — Ach, nieszczęście z temi telefonami — wzdycha redaktor — poco one naprawiają się, kiedy mi ich wcale nie trzeba. Ale ja sobie poradzę! — I radzi sobie prosto całkiem: dopisuje jedno zero do cyfry manifestantów i zamiast 5.000 ma już 50.000. depeşe o strajku wrzuca do kosza, a w liście gabinetu, którą trzeba było przecie ogłosić, dodaje do każdego prawie nazwiska słówkami „endek“. Klną się proletariusze różnemi cudzoziemskimi słowami: sufragani, respicient, niechże skarbierze ich wymyślają wzbogacić się o jedno jeszcze słowo — myśli redaktor i wielce z pomysłów swych jest zadowolony.

(c.w.)

## Pogrzeb śp. Dr. Bolesława Marchlewskiego.

(Korespondencja własna).

Poznań w lipcu

Radosny dzień obchodu rocznicy Grunwaldzkiej i objęcia Śląska w naszym mieście był jednocześnie dniem smutku i żałoby. Bo oto w dniu tym odbył się pogrzeb jednego z najwierniejszych i najlepszych synów naszej Ojczyzny śp. dr. Bolesława Marchlewskiego, redaktora „Kurjera Poznańskiego“.

Pomimo fatalnej pogody nieprzeliczone tłumy zaległy ulicę św. Marcina przed redakcją „Kurjera“ skąd miało nastąpić wyprowadzenie zwłok. O godzinie 5-tej orszak pogrzebowy wyruszył w kierunku cmentarza św. Marcina. Na czele pochodu szła orkiestra wojskowa, dalej szły rozmaite organizacje, cechy ze sztandarami, duchowieństwo z księdzem prałatem posem Stychłem, korporacje studentów, skauti, sokoli, władze wojskowe z generałem Raszewskim, na końcu pochodu tuż przed trumną personal „Kurjera Poznańskiego“, „Orędownika“ i Drukarni Polskiej.

Bractwo Strzeleckie tworzyło kordon. Trumna cała pokryta wieńcami, wśród nich zauważyliśmy poza wieńcami od rodziny, kolegów redakcyjnych i pracowników drukarni duży wieniec z narodowymi barwami od francuskiego konsula w Poznaniu, od stowarzyszenia młodzieży „Ogniwo“, od Związku Ludowo-Narodowego, od Syndykatu Dziennikarzy, od Katolickiego Związku Kobiet pracujących, od ministerjum spraw wewnętrznych i wiele, wiele innych.

Na cmentarzu u trumny pierwszy przemawiał ks. prałat poseł Stychel, podnosząc zasługi przedwcześnie i w tak tragiczny sposób zgasłego śp. dr. Marchlewskiego, stawiając Go za przykład zwłaszcza młodszemu pokoleniu. Drugim z kolei mówcą był redaktor „Gazety Porannej“ p. Antoni Sadzewicz, który przemawiał w imieniu Związku Lud. Nar., oraz w imieniu prasy narodowej w stolicy. W gorących słowach mówca zaznaczył, że zmarły jak prawdziwy żołnierz zginął z ręki wroga na posterunku. W imieniu uniwersytetu poznańskiego zabrał głos profesor Grabowski, kończąc swe przemówienie przypomnieniem, że morderca śp. Marchlewskiego za kilka dni stanie zapewne przed sądem, jednakże kara jaką sąd wyznaczy nie dosięgnie właściwych sprawców tego ohydneho morderstwa. Redaktor Monczewski w imieniu Syndykatu Dziennikarzy skroślił w krótkich słowach całą pracę dziennikarską zmarłego i położone na tem polu wielkie zasługi. Jeden ze studentów przemawiał w imieniu redakcji „Akademika“. Na zakończenie chór narodowy odśpiewał pieśń żałobną.

Tragiczna śmierć śp. dr. Marchlewskiego wprost wstrząsające wrażenie wywarła w całym mieście, nieboszyk bowiem cieszył się ogólną sympatią i uznaniem. Możemy śmiało sobie powiedzieć, że morderstwo to jest rezultatem niedołężnego i lęklivego systemu rządowego. Niemcy, tak samo jak bolszewicy, żydzi etc. panoszą się i rozzuchwalają do niemożliwości, nie sobie z nas nie robią, bo widzą w naszej pseudo-tolerancji tylko słabość i obawianie się własnego cienia. Nasz „demokratyczny“ rząd pozwala na wszelkiego rodzaju agitację antypolską, toleruje działalność „Deutschtumsbundu“, przepuszcza przez granicę zachodnią moc szpiegów i prowokatorów niemieckich, tak samo jak przez wschodnią rosyjskich. I stąd rządzą u nas elementy najciemniejsze i nikt nie pyta ich, skąd są, co robią, skąd mają pieniądze.

Meże to ohydne morderstwo otworzy w końcu naszemu rządowi oczy na rezultaty swej zbytejnej tolerancji i skłoni do energiczniejszego wystąpienia przeciwko wszelkim szkodliwym elementom. M. D.

RABINDRANATH TAGORE.

## Stróż dziedzictwa.

Spolszczył Jan Zahradnik.

I odrazu rozgościł się u Dschagannath tak bez ce remonji, jak gdyby dom jego był drzewem przydrożnym we wsi. Niedosć tego; rozpoczął niebawem życzenia swoje co do jada i odzienia wyjawiać z takim chłodnym spokojem, jakgdyby za nie z góry zapłacił rachunek; a jeśli mu się w czemś nie dogodziło, bez ogródek wszczynał ze starcem zawzięte kłótnie. Bez trudności potrafiłby Dschagannath utrzymać w karcach własne dziecko, ale z dzieckiem cudzem musiał obchodzić się bardzo ostrożnie.

III.

Mieszkańcy wioski zdumiewali się, widząc, jak szybko i jak dalece zawojowany obcy chłopak Dschagannath. Byli pewni, że koniec starego bliski i z bólem serca przepowiadali sobie, że cały swój dobytek zapisze znajdzie. Pieniąc się z zawiści, niezawodnie zrobiliby chłopcu coś złego, ale stary strzegł go, jak oka w głowie.

Zdarzało się, że chłopak groził pójściem w świat, a wtedy pozyskiwał sobie starzec obietnicą, że zostawi mu w spadku cały majątek. Choć Nitai był mały, rozumiał jednak wybornie znaczenie tej obietnicy.

Mieszkańcy wioski wszczęli poszukiwania za ojcem chłopaka. Serce ścisnęło im się z litości dla stróża rodziców i zawyrokowali, że syn musi być

## Po zamknięciu sezonu operowego.

Piętnastego lipca zamknęła opera lwowska swój sezon, trwający przeszło dziesięć miesięcy. Sezon ten powinien nazywać się w dziejach lwowskiej sceny okresem starczego niedołęstwa i upadku, to bowiem co w ciągu długich miesięcy zrobiono nie zasługuje na miarę wydatnej i użytecznej pracy. Żywione publiczność odgrzewaną strawą, zaprawianą od czasu do czasu sosem gościnnych występów i stworzono błędne koło ogranych i ośpiwanych Traviat, Rigoletów itp. Oddzielono chińskim murem od kultury współczesnej a kazano zachwycać się tem co stare, przeżyte i nudne. Zapowiadano wiele a dawano mało. Wspomniano np. o wznowieniu Lohengrina a wystawiono nie mi-szczęsnego Złotnika, który mógł śmiało nadać straszyc ludzi w Toledo. Jedne „Zamarte oczy“ zasługują na miarę rzetelnej premiery; dodajmy do tego dwa istotne wznowienia, „Tannhauera“ i „Sprzedanej narzeczonej“ a będziemy mieli nędzny obrót żywoją opery lwowskiej w pamiętnym sezonie 1921 do 1922 i to tej opery która niegdyś szczytowała się wy stawieniem cyklu wagnerowskiego, dzieł Masseneta, Saint-Saensa i wielu innych. Nie wspominać zaś zupełnie o pielęgnowaniu twórczości rodzimej. O tym ważnym obowiązku zapomniano w ubiegłym sezonie: kompozytorzy polscy, zwiastująca współcześnie nie istnieli dla lwowskiej opery. Wiemy np., że dyr. Mieczysław Sołtys, pracujący od szeregu lat wśród nas, posiada w swej tece dwie nowe opery: „Panie kochanku“ i „Nieboska komedia“. Czyżby jedna z nich nie mogła być wystawiona na scenie lwowskiej?

Bilans to marny i nie go nie usprawiedliwia a najmniej powoływanie się na trudności finansowe, techniczne itd. Było przecież dosyć podstaw do utrzymania odpowiedniego poziomu artystycznego opery lwowskiej a więc dobry zespół solistów, stosunkowo wystarczające chóry i orkiestra. Nie umiano jednak tego wykorzystać, nie umiano nakreślić ogólnego planu. Dlatego też w początkach opery przebiegał się brak twórczej inicjatywy, indolencja i parafianstwo.

Mimowoli nasuwa się pytanie: czyja wina? Odpowiedź prosta: brak odpowiedniego kierownictwa. Jak długo steru opery nie ujmie jednostka fachowa a przytem energiczna i rzutka, tak długo będzie musiała istnieć rozbieżność między zamiarami a faktami. Nikt nie odinowii dobrej woli obecnemu kierownictwu, samo jednak choćby najlepsze chęci niewystają. Ostatecznie nie można wymagać od jednego człowieka, aby był odpowiedzialnym kierownikiem dramatu i działu muzycznego, aby orjentował się we wszelkich rodzajach sztuki scenicznej a równocześnie prowadził dział administracyjny. Podobne wszechstronne zdolności należą do rzadkości, jeśli więc ktoś ich nie posiada powinien to zrozumieć i uznać konieczność podziału pracy. Najłatwiejszą rzeczą byłoby oddanie artystycznego kierownictwa opery pierwszemu kapelmistrzowi, któryby musiał być mu-zykiem o wybitnej kulturze i silnym autorytecie, któryby wiedział czego chce i umiał swe idee przeprowadzić. Znaleźć takiego trudno — nie przecze, uregulowanie tej kwestji należy jednak do najpilniejszych potrzeb. W przeciwnym razie przyszły sezon będzie bratem obecnego a wspomniane niedomagania przejdą w stan chroniczny.

O tem, że przyszły sezon będzie istnieć nie wątpię ani na chwilę i wszelkie pogłoski o rzekomem zamknięciu działu operowego uważam za zwykłe straszaki. Nie można bowiem nawet wyobrazić sobie, aby miasto mogło dopuścić do zwinienia tak ważnej instytucji. Jest opera. Utrzymanie jej jest bezwzględnie koniecznym postulatem a wszelkie przeci-

niegodziwcom, skoro przysparza im takich cierpień. Mielali przekleństwa na jego głowę, ale wściekłość z jaką to czynili, świadczyła o ich zawiści raczej niż o zmyśle sprawiedliwości.

Pewnego dnia usłyszał starzec od jakiegoś wędrowca, że niejaki Damodar Pal szuka swego zaginionego syna i że zdąży w te okolice. Gdy to Nitai usłyszał, zaniepokoił się bardzo. Ale Dschagannath uspokoił go słowami:

— Nie bój się, ukryję cię tak, że nikt nie zdoła ciebie znaleźć, nawet ludzie z tej wsi.

Podrażniło to ciekawość chłopca i spytał:

— Gdzie to jest? Pokaż mi to miejsce!

Jeśli bym ci je teraz pokazał, zauważyliby to ludzie. Poczekaj do nocy! — odpowiedział Dschagannath.

Myśl o tajemniczej kryjówce zachwyciła chłopca. Wyobrażał już sobie, jak to on, zaraz, skoro tylko ojciec odejdzie, zabawi się z rówieśnikami w chowane-go i zamierzał założyć się z nimi, że nikt go nie znajdzie. Jakż to będzie świetny figel! Ale najlepszy figel będzie ten, że ojciec przeszuka całą wieś i nic nie znajdzie!

W południe zamknął Dschagannath malca w swym domu i znikł na jakiś czas. Gdy wrócił, zamęczał go Nitai pytaniami.

Skoro tylko zmierzchno, rzekł Nitai:

— Dziadku, chodźmy już!

— Poczekaj, aż noc nastanie — odparł Dschagannath.

Za chwilę zawołał chłopiec:

— Już jest noc, dziadku: zbierz się i chodźmy!

— Ludzie na wsi jeszcze czuwają — szepnął Dschagannath.

wne myśli musi się traktować jako szkodliwe dla polskiej kultury naszego miasta. Równocześnie jednak powinno się dążyć do osiągnięcia jaknajwyższego poziomu artystycznego i przypomnienia dawniejszych, świetniejszych czasów.

Dr. Adam Mitscho.

## Nauka i sztuka.

• Zbiory B. Orzechowicza, opisał Dr. K. Badecki

Niedawno ukazała się w druku ślicznie, wprost luksusowo wydana książka znanego pracownika na polu lwowskich zabytków Dr. Karola Badeckiego.

Autor, twórca wystawy zdobnictwa ludwisarskiego we Lwowie, złożył w książce wspomnianej wrażenia swoje z czasu, kiedy urządził oddział Muzeum Narodowego przy ul. Ossolińskich na otwarcie Targów Wschodnich we wrześniu ubiegłego roku. Książka nie ma wcale pretensji do dzieła naukowego w ścisłym tego słowa znaczeniu, t. j. badawczego, jest natomiast bardzo obszernym, dokładnym i ścisłym opisem zbiorów Bolesława Orzechowicza, które autor z ramienia Zarządu miasta sam rozmieszczał we wspomnianym Muzeum przy ul. Ossolińskich. Opis ten jest tem cenniejszy, że ilustrowany jest i objaśniony 30 tablicami.

We wstępie podaje autor krótki historyczny zarys powstania zbiorów. Mówi o właścicielu dawnym zbiorów p. Bolesławie Orzechowiczu, szlachetnym ofiarodawcy, który był mecenasem nauk, przez ofiarowanie Towarzystwu naukowemu lwowskiemu znacznej sumy pieniężnej na popieranie nauki polskiej, ale także opiekunem sztuk, gromadząc przez lata całe wspaniałe obrazy, meble, brzozy, tkaniny, broń i inne drobnie przedmioty i obdarowując niemi miasto nasze jako siedzisko kultury na wschodnich kresach Rzeczypospolitej. At-cyciekawe są wiadomości, jakie autor zamieszcza o uratowaniu tych zbiorów kilkakrotnem, w czasie inwazji rosyjskiej i ukraińskiej i grożącej inwazji bolszewickiej.

Następnie prowadzi nas autor przez sale najpierw frontowe, potem od dziedzica i opisuje kolejno zbiory w nich zawarte.

W salach frontowych zaczynając od strony zachodniej, znajduje się bogata kolekcja broni obcej i polskiej, portrety rodziny fundatora, w sali III najcenniejsze obrazy ze zbiorów Orzechowicza, między innymi Leopolskiego „Zgon Acerna“, następnie oryginalne rysunki Matejki do „Pocztu królów polskich“, wreszcie Piotra Michałowskiego akwarele do „Pieśni legionów“ iakoż dzieła Juliusza Kossaka. W salach od dziedzica znaleźli pomieszczenie nasi malarze drugiej połowy XIX w. a zatem stanowią uzupełnienie Galerji narodowej tej części, która jest w Muzeum Przemysłowem Salax. ostatnią zawiera kilka cennych rzeźb i starych obrazów staroniemieckich i flamandzkich, z których niektóre czekają dopiero na określenie i bliższe zderminowanie naukowe.

Książka Dra Badeckiego wspaniale i bogato ilustrowana, na pięknym welinowym papierze starannie przez Drukarnię Zakładu Ossolińskich wydana, zaopatrzona w rysunki własnoręczne znanego artysty-rysownika p. Męckiego a do tego pisana stylem pięknym i gładkim, powinna się znaleźć w salonie każdego Lwowianina czy Lwowianki, którzy się zbiorami narodowymi i artystycznymi interesują. Tembardziej, że jest to doskonały i jedyny w swoim rodzaju przewodnik, ułatwiający niesłychanie zwiedzanie zbiorów, napisany pod dyktando gorącej czei i szacunku dla zabytków naszej narodowej, polskiej kultury.

Ks. Władysław Żyła.

Nitai czekał chwilę i znowu się odezwał:

— Już śpią z pewnością, dziadku. Chodźmy na reszcie!

Noc zapadała coraz głębsza. Sen przymykał powieki chłopca, który musiał czynić rozpaczliwe wysiłki, aby nie usnąć. O północy ujął Dschagannath chłopca za ramię i opuścił dom. Szli po omacku przez ciemne ulice śpiącej wsi. Żaden dźwięk nie przerywał ciszy, tylko kiedy niekiedy zaszczekał jakiś pies, a inne osy odpowiadały mu chórem. Albo czasem ptak nocny, spłoszony ludzkimi krokami o tak niezwykłej porze, zrywał się i przelatował nisko nad ich głowami. Nitai drżał z trwogi i tulił się do ramienia Dschagannatha.

Przebyli już sporo pola, wreszcie doszli do bagniska, nad którym wznosiła się opuszczona, pusta świątynia.

— Ach, więc to tu? — zawołał Nitai z rozczarowaniem.

Wyobrażał sobie to miejsce całkiem inaczej. Nic tu nie było szczególnie tajemniczego. Jakż często, gdy uciekał z domu, przepędzał noc w podobnych świątyniach. Mogło to być wprawdzie miejsce całkiem do chowanki przydatne, ale było także bardzo możliwe że go tu towarzysze odszukają.

Dschagannath wszedł do wnętrza i podniósł jakąś płytę kamienną w podłodze. Zdumiony chłopak zobaczył podziemną niszę, w której płonęła lampa. Strach walczył o lepsze z ciekawością w jego małym serduszku. Dschagannath zstąpił w dół po drabinie a Nitai poszedł jego śladem.

(C. d. n.)

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób uczcili pamięć nieodżałowanego męża, ojca i brata naszego **Juliusza Tennera** oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali nam swe współczucie, składamy tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie.

n3194

Rodzina.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 lipca.

### TEATR WIELKI.

W czwartek 20 lipca „Szał miłości”  
W piątek 21 lipca o godz. 7:30 „Manewry jesienne”  
W sobotę 22 lipca o g. 7:30 „Szał miłości”  
W niedzielę 23 lipca o g. 7:30 „Taniec szczęścia”.

### TEATR MAŁY.

We czwartek 20 lipca „Kiki”  
W piątek 21 lipca „Sprawa Kaisera” premiera.

**APOLLO Tajemnica dwumasztowca Santa Maria**  
W głównej roli Michał Bohnen

Artykuły otyczne, miernicze i gorzelniane napłaniaj u firmy Schall i Mehter, plac Marjański 7 (pod kawiarnią „de la Paix”). Warsztaty reparacyjne. 3174

— Zebranie ogólne członków Zw. Lud. Nar. odbędzie się dziś we czwartek w klubie Związku Lud. Nar. Pańska 11. Początek o godzinie 7-jej wieczorem. Na porządku dziennym: Sytuacja w Warszawie.

— Two „Rozwój” zawiadomienia, że przez czas wakacyjny od dnia 19 lipca br. godziny urzędowe w biurze „Rozwój” będą od 4—7 po południu.

— Wycieczka do Janowa. Akademicki Klub Turystyczny urządza w czwartek dnia 20 bm. jednodniową wycieczkę do Janowa i grot w Stradczu. Wyjazd o godz. 9.40 rano, powrót 19.50. Koszta 300 mk., wpisowe dla młodzieńców 150 mk., dla członków 50 mk. Zgłoszenia przyjmuje się i informacji udziela się w lokalu Klubu przy ulicy L. Sapiehy 55, między godz. 6—7.30 wieczorem.

— Gen. Iwaszkiewicz powraca do zdrowia. Codziennie otrzymuje on liczne dowody pamięci. W najbliższych dniach ma zamiar opuścić Ujazdowski szpital i wyjechać na rekonwalescencję do jednego z miejsc klimatycznych.

— Nowe Izby Iekarskie we Lwowie i Krakowie, istniejące w b. Galicji na mocy ustawy austr. z r. 1891 mają być w krótkim czasie zlikwidowane, a w ich miejsce powstać mają Izby na podstawie rozporządzenia min. zdrowia z dn. 15 marca br. Na mocy rozporządzenia min. zdrowia dla Izb tych ustanowi się specjalnych komisarzy, których zadaniem będzie przeprowadzić likwidację Izb, zarządzać tymczasowo ich majątkiem, a po likwidacji przekazać majątek nowym Izbom.

— (i) Siła rozpędu. Z chwili, gdy ustąpił min. Michalski a Belweder rozpoczął politykę szukania rządu, któryby nie szczydził pieniędzy na realizację „smu o szpadzie” ceny towarów rozpoczęły z miejsca szaloną galopadę. Galop ten trwa już dwa miesiące i nie ustaje. Kupcy, nie oglądając się na nic, podwyższają ceny codziennie o kilkadziesiąt marek, tak że doszły już one do fantazyjnej wysokości. Chociaż Belweder robił co mógł, aby galopujące ceny nie stanęły w biegu, przeschodziła mu „vis maior” — świetnie zapowiadające się żniwa. Wobec nadziei obfitych zbiorów, tanieć poczyna mąka i najważniejszy miernik cen — chleb. Ale siła rozpędu rosnącej drożyzny jest tak wielka, iż mimo to na karteczkach z cenami po magazynach co dnia zjawiają się wciąż wyższe cyfry. Czas już byłoby zaprzestać galopu i stać spokojnie.

— Zniżka opłat pocztowych w obrocie z Rumunią. Z dniem 1 sierpnia br. opłata za listy do Rumunii zniżoną będzie z 50 mk. na 40 mk., zaś za kartki pocztowe z 30 mk. na 25 mk., pozatem obowiązywać będzie ogólna taryfa zagraniczna.

— Burza a telefony. Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Panujące od 16 bm. burze i wichury, poczyniły ogromne spustoszenia na liniach (trasach) telegraficznych i telefonicznych, pozabawiając stolicę państwa komu kacji telegraficznej i telefonicznej z wszy stkiemi większymi miastami i z zagranicą. Na trasach w kierunku Lwowa, Krakowa, Równego, Baranowicz, Lidy, Wilna, Grodna i Poznania na znacznych przestrzeniach zostały połamane słupy, a przewody telegraficzne i telefoniczne poplątane i przerwane przez powalone drzewa przydrożne. Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło natychmiastową naprawę tych linii. Panująca w dalszym ciągu wichura czyni nowe uszkodzenia w miejscach już naprawionych, lub nowych. Z ustaniem burzy, zostanie komunikacja telefoniczna i telegraficzna w jak najkrótszym czasie we wszystkich kierunkach wznowiona.

— Półkolonia w parku TZR. Szaraniem Harcerskim Twa Zabaw Ruchowych, Polskiego Czerwonego Krzyża i Twa Walk z gruźlicą, instytucji mających na celu podniesienie poziomu fizycznego naszej młodzieży, zawiązał się wspólny Komitet półkolonii w parku Twa Zabaw Ruchowych. Na półkolonię przyjmuje się

tylko tę młodzież, która po badaniu lekarskiem zostanie uznana za dość fizycznie silną do całodziennych zabaw i gier na świeżem powietrzu. Badania w tym celu uskutecznia się przy zgłoszeniu młodzieży w Poliklinice przy ul. Lindego 5. I. p. od godz. 1—2. Zgłoszenia przyjmuje się do 25 bm do godz. 12. Termin rozpoczęcia kolonii będzie ogłoszony. Młodzieży obciążonej chorobami zakaźnymi przyjmować się nie będzie. Program półkolonii: Młodzież gromadzi się w parku w dnie powszednie punktualnie o godz. 9 rano po spożyciu śniadania w domu. Do godz. 11 ćwiczyć będzie według programu TZR. o godz. 11.30 otrzyma młodzież obiad obfity, złożony z dwóch potraw, poczem dłuższy wypoczynek. O godz. 2 wycieczka w najbliższe okolice leśne. Po wycieczce ziółka w parku i spożycie podwieczorku. Powrót do domu o godz. 6.30. Częściowa opłata na pokrycie kosztów półkolonii wynosi 200 mp. dziennie. Czas trwania półkolonii cztery tygodni.

— Kto może iechać do Ameryki? Wobec całkowitego wyczerpania polskiego kontyngentu emigrantów udawać się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w przyszłości mogą tylko: 1) żony do mężów, obywateli amerykańskich; 2) dzieci do rodziców, obywateli amerykańskich, przycem chłopcy nie mogą przekraczać 18 lat, a dziewczyny 21 lat; 3) reemigranci wracający do Ameryki przed upływem 6 miesięcy od chwili ich wyjazdu stamtąd; 4) służące, mające umowę reientalną z obywatelem amerykańskim; 5) urzędnicy państwowi wraz z rodziną; 6) ludzie wyjeżdżający do Stanów Zjednoczonych na pewien określony czas dla przyjemności lub interesu; 7) ludzie należący do t. zw. wolnych zawodów, t. j. duchowni wszystkich wyznań, lekarze, technicy, adwokaci, dziennikarze, o ile udowodnią, że zostali zaangażowani na posadę w Stanach Zjednoczonych. Po wizę należy zgłaszać się do konsultatu amerykańskiego w Warszawie.

— O sprawne funkcjonowanie linii telefonicznej. W związku z opóźnionem przybyciem trenu straży pożarnej do pożaru przy ul. L. Sapiehy i podniesionym zarzutem, iż tren przybył późno z tego powodu, iż przez 20 minut nie można było uzyskać połączenia telefonicznego — stwierdzamy, iż ten zarzut by najmniej nie odnosi się do centrali pocztowej, której funkcjonariuszki — co z prawdziwym uznaniem stwierdzić należy, w każdej chwili dnia i nocy pozostając na stanowisku z nadzwyczajną szybkością i usłużnością spełniają swoje zadanie. Najlepiej o tem sądzić możemy my, którzy w sprawach redakcyjnych wielokrotnie w ciągu dnia i nocy jesteśmy świadkami wzorowego funkcjonowania centrali pocztowej.

— Tajemnicza sprawa. Stanisława Mużyłowska doście w nocy z soboty na niedzielę. Oto do piekarni Jaworka przy ul. Lyczakowskiej 56 nieraz usiłowali dostać się złodzieje, na których krytycznej nocy syn Jaworka Eugeniusz wraz z kolegami Kazimierzem Góreckim, pomocnikiem murarskim i Franciszkiem Schmallereem, uczniem szkoły przemysłowej urządzili zasadzkę. Górecki jako członek Związku strzeleckiego przyniósł karabin, Jaworek miał rewolwer systemu „Gasser” zatem uzbrojeni oczekiwali złodzieji. Po pewnym czasie Jaworek usnął, zerwał się jednak wkrótce obudzony strzałem i w tej chwili ujrzał Schmallera brojącego krwią i upadającego na ziemię, a Góreckiego trzymającego karabin. Podjęte dochodzenia policyjne na wstępie ustaliły, że zeznania Góreckiego są chwytne i niezgodne, twierdził on bowiem, że Schmallere popełnił samobójstwo, a gdy mu przedstawiono, że podobne tłumaczenie czynu jest wykluczone, oświadczył „że bawili się w łapankę i że strzelił przypadkowo. Te chwytne zeznania Góreckiego przemawiają za tem, że skierował on strzał w stronę Schmallera rozmyślnie. Powód tego kroku jest na razie niewyjaśniony, to też śledztwo policyjne niewątpliwie doprowadzi do rozwikłania tej tajemniczej sprawy.

— Złów zamach samobójczy. Kupcowa N. Miskulska, zamieszkała przy ul. Lyczakowskiej 58 usiłowała wczoraj otruć się jakimś bliżej nieznanym rozczyrem. W nieprzytomnym stanie przeniosła samobójczynię Pogotowie ratunkowe do szpitala okręgowego. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

— Bandytci spalili zastrzelonego swego towarzysza. Wczoraj o godz. 9 wieczorem pięciu ubrojenych bandytów napadło na drodze między Konstansówką a Reklincem koło Mostów Wielkich na kupców Mopjesza Klingera, Józefa Frostiga i Mojżesza Gutermanna, którym zrabowali 400.000 Mk i zabrali 3 konie. Podczas rewizji osobistej u Klingera strzelił do niego jeden z bandytów i zranił go w rękę, przy czem kula po zranieniu Klingera położyła trupem drugiego bandytę. Obawiając się, ażeby władze bezpieczeństwa ze zwłok bandyty nie wpadły na ich ślad, bandyci spalili zwłoki owego zastrzelonego towarzysza swych zbrodniczych napadów. Na miejsce wyjechał wywiadowca tut. okr. Urzędu śledczego z

— Tajemnicza sprawa. Stanisława Mużyłowska, domieszka policji, iż w maju br. jakaś pani, zamieszkała pod ówczas przy ul. Wawowej 2, zabrała jej córkę, 13-letnią Stefanię na wieś celem pielęgnowania chorej — od którego to czasu wszelki ślad po niej zaginął. Obecnie powróciła owa pani do Lwowa a zapytana przez Mużyłowską o jej córkę — nie dała żadnej odpowiedzi, poczem odeszła. Policja zajęła się zagadkową sprawą.

## Dział ekonomiczny.

### Nasza umowa handlowa z Włochami.

W Genui, 12 maja br., podpisana została umowa handlowa między Polską a Włochami. Umowa ta podlega ratyfikacji przez parlamenty obu stron i wchodzi w życie 15-go dnia po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ma odbyć się w Rzymie, możliwie najrychlejsz po obustronnej ratyfikacji.

Umowa obowiązuje na jeden rok od dnia wejścia w życie i po wygaśnięciu tego terminu będzie mileząco przedłużana, dopóki jedna ze stron umowy nie wymówi; wtedy przestaje ona obowiązywać w 3 miesiące po wymówieniu.

Jakie wzajemne korzyści zapewnią umowa?

Reguluje traktowanie obywateli, spółek, towarów, statków z jednej strony na terytorium drugiej strony.

Co się tyczy przedewszystkiem obywateli, to ci mogą zakładać i prowadzić przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w kraju drugiej strony na tych samych prawach i warunkach, z jakich korzystają obywatele państwa, pod tym względem najwięcej uprzywilejowanego. Nabywanie, posiadanie i użytkowanie majątków nieruchomości może być ograniczone ze względu na bezpieczeństwo, jednak ograniczenie to powinno być zastosowane do wszystkich cudzoziemców. Obywatelom drugiej strony zapewnia się opiekę prawną na równej stopie z obywatelami miejscowymi.

Na obywateli drugiej strony nie mogą być nakładane, z tytułu prowadzenia handlu i przemysłu, żadne podatki i ciężary większe lub inne, niż obowiązują obywateli miejscowych. Ponadto, obywatele drugiej strony zwalniają się od płacenia podatków i danin przymusowych, oraz od pełnienia służby wojskowej i innych obowiązkowych czynności publicznych.

Kupcy, producenci i ich komwojażerowie, o ile okażą legitymacyjną kartę przemysłową podług załączonego do umowy wzoru, mogą na terytorium drugiej strony, bez opłat patentowych, czynić zakupy lub poszukiwać zamówień u producentów i kupców zawodowych. Karty zawodowe wydają odpowiednie urzędy kraju obojętnego, stwierdzając w nich że dana osoba jest upoważniona do zajmowania się handlem lub przemysłem danej branży i że ponosi przewidziane przez obojętne prawo podatki. Kupcy ci, lub producenci, mogą mieć z sobą próbki i wzory, które zwalniają się od cel przywozowych i wywozowych, pod warunkiem złożenia klauzury na komercje celnej i powrotnego wywozu próbek w ciągu roku.

Rząd polski zobowiązuje się do ułatwienia własnym obywatelom, oraz cudzoziemcom, przejeżdżającym przez Polskę, podróży do portów włoskich: dotyczy to emigrantów. Wioskie towarzystwa żeglugi będą mogły, w zastosowaniu się do prawodawstwa polskiego, urządzić w Polsce biura sprzedaży kart podróży dla połączenia bezpośredniego: Tryjest — porty Ameryki Południowej i porty Morza Śródziemnego.

Rząd włoski zobowiązuje się w zamian do udzielenia emigrantom polskim tej samej opieki, jakiej udziela emigrantom włoskim.

Co się tyczy spółek cywilnych lub handlowych, to, o ile są utworzone prawnie na terytorium jednej strony, mogą osiedlać się również na terytorium drugiej strony, podporządkowując się jej przepisom obowiązującym. Spółki te mogą wtedy w drugim kraju wykonywać swoje czynności, zajmować się przemysłem, nabywać, posiadać w dzierżawie nieruchomości, związane z ich czynnościami. Jednak osiedlanie się spółek, uprawiających przemysł o charakterze użyteczności ogólnej, dalej spółek finansowych i ubezpieczeniowych może być ograniczone, o ile to ograniczenie stosuje się do wszystkich państw zagranicznych. Spółki dopuszczone, podobnie, jak obywatele, cieszą się opieką prawa i nie płacą wyższych podatków, niż spółki miejscowe.

Towary, wyprodukowane na terytorium obydwu stron, wzajemnie korzystają z najniższych cel przywozowych i wywozowych, jakie są lub będą komkolwiek udzielone przez Polskę, względnie Włochy. Towary, przywożone z kraju jednej strony, nie mogą opłacać podatków wewętrznych i opłat na czykolwiek rachunek (państwa, gmin i t. p.) wyższych, niż opłacają towary miejscowe.

Nie będą jednak rozciągane na towary drugiej strony przywileje celne, przyznane teraz lub w przyszłości: a) w ruchu sąsiedzkim pogranicznym, b) z tytułu unii celnej i c) w ruchu pomiędzy obydwoma rozdzielonymi częściami Górnego Śląska.

Obydwie strony zobowiązują się wzajemnie zwalniać od cła przywozowego i wywozowego przedmioty, przznaczone na jarmarki, wystawy i konkursy oraz beczki i baryłki żelazne i stalowe od produktów naftowych.

Co się tyczy tranzytu, to produkty, wytworzone na terytorium obu stron, nie opłacaia cel ani opłat wewętrznych z wyjątkiem opłat, należących na celu pokrycie kosztów nadzoru nad składami, opłat statystycznych i ewentualnych opłat fiskalnych od transakcji.

Obydwie strony utrzymują w mocy ograniczenia i zakazy przywozu i wywozu nie dłuższe, niż będą tego wymagały stosunki gospodarcze. Zobowiązanie to

Jednak nie dotyczy ograniczeń przywozu i wywozu, wprowadzanych ze względu na bezpieczeństwo publiczne, zwalczanie zarazy i szkodników, ze względu na monopol państwowy i ograniczenia, obowiązujące również do analogicznych towarów miejscowych.

Dopóki istnieją zakazy i ograniczenia przywozu i wywozu obywatelom strona oświadcza gotowość udzielać im w możliwie najszerszym zakresie obywatelom strony przeciwnej pozwoleń w drodze wyjątku. W każdym razie, kontyngenty kwartalne, przyznane w umowie polsko-włoskiej z 23 września 1921 r., będą obowiązywały w dalszym ciągu.

Postanowienia, dotyczące słałków, są natury ogólnej i narazie przynajmniej nie mają większego znaczenia.

St. Fr. Kr.

„Przemysł i handel“).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Redukcja płac w przemyśle czesko-słowackim. Na obszarze Czecho-Słowacji mieści się dzisiaj 72 proc. przemysłu dawnej monarchii austro-węgierskiej. Przemysł czesko-słowacki, którego rynek wewnętrzny został w ten sposób bardzo znacznie, zwężony, musi nader poważną część swojej produkcji umieszczać poza granicami swego państwa. Ze względu jednakże na trudności, jakie napotyka przytem z powodu spadku waluty we wszystkich sąsiadujących krajach, w Czecho-Słowacji panuje wielkie bezrobocie. Według statystyki Ministerstwa Pracy, uwzględniającej tylko państwowe biura pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, wspomaganych bezpośrednio przez państwo, wynosiła z d. 15 stycznia br. 23.400, a razem

z członkami rodziny 44.000, zaś w dniu 15 marca 38.500 względnie 77.500. Liczba bezrobotnych, wspomaganych za pośrednictwem przedsiębiorców, wynosiła w d. 15 stycznia 7000, a z rodziną 10.000, zaś w d. 15 marca 21.700 względnie 32.050.

Za przykładem innych państw, dotkniętych bezrobociem przemysł czesko-słowacki, w celu umożliwienia sobie konkurencji zagranicą, dąży do obniżenia kosztów wytwórczych, szczególnie do obniżenia robocizny.

Aczkolwek wzrost korony czeskiej, jaki nastąpił w ciągu roku ostatniego, zasadniczo sprzyja tej tendencji. Przeprowadzenie jej w czyn napotyka na wielkie trudności. Wiadomo, że w końcu stycznia br. wybuchł na tem tle ogólny strajk górników, który dopiero po kilku tygodniach zakończył się redukcją płac, wynoszącą przeciętnie 8 proc. W rolnictwie, zwłaszcza przy uprawie buraków, redukcja wynosi nawet 20 proc. Przemysł włókienniczy przeprowadził redukcję od 6 do 12 i pół proc. w stosunku do płac z grudnia zr. Przemysły szklany browarniczy i chemiczny uzyskały 10 proc. redukcję płac, przemysły budowlany i cegielniany nawet 20 proc. Taką samą redukcję chcieli przeprowadzić również przemysły wyciągania metalu, godząc się w ostateczności na 15 proc. Nie doszło jednakże na tej podstawie do porozumienia z robotnikami, skutkiem czego wybuchł strajk.

GIELDA LWOWSKA.

Ruble carskie po 100 rb. 150 170, po 500 rb. 150 170, drobne 50 70, Ruble dąskie po 1000 20-30, Karbowanice po 1000 1-3, Grzywny po 500 4-8, Franki franc. 450-470, Franki szwajc. 1050-1150

Funty sterl. 24000-25000, Dolary amerykańskie 5550 5625, Dolary kanadyjskie 5450-5525, Marki niemieckie po 1000 12-12 75, po 100 11-11 75 (drobne) 10-10 75, Lei rumuńskie po 500 29 0 32 00 drobne 28 00 31 00, Liry włoskie 240-270, Czeskie korony (po -00-00) 120 00 135, drobne - - - - - , Korony austr. niem. stempl. -0 15 0 20 - - - - - , Vl. Dewizy. Londyn 24500-25500, Paryż 455-475, Zurych, 1050, 1150-0000, Praga 17 00 13 00 Wiedeń 0 15 0 19, Berlin 12-12 75, Nowy Jork 5550 5650 - Medjoan 250-270, Bukareszt 29 00 33 00.

Kursa giełdy warszawskiej.

Akcje. Warsz. Tow. fabr. cukru 46750-48000, Warsz. Tow. kopalń. węgla I-II 7600-7550, Lilpop, Rauch i Lowent. I-II, 4575-4550, Rudzki i Ska 2750 2725, Starachowice I-II 6400 6435, - , L. J. Borkowski I-VI 14 0 1485, Bracia Jabłkowsky I-V 2050 2075, Firlej z r. 0000 000 000 - - - , Warsz. Tow. Transp. i Zegl. I-IV 0000 - - - - - , Zyrardów 79500 79750, Bank Małopolski 000 000, Ostrowieckie Zakłady 8100 8150, Polskie Tow. Handlowe - - - - - , Polska naita I-III. 1950 0000, Żegluga polska 0000 - - - - - , Przemysł drzewny 1350 - - - - - , Zawiercie 00000-00-0

GIELDA ZBOŻOWA.

We Lwowie, dnia 19 lipca 1922.

Popyt za żytem wskutek czego ceny silniejsze, żądają 14.000, ofiarują 13.800.

Transakcje w owsie dworskim po 21.800 stacja Szczerzec.

W drodze egzekutywnej sprzedaży pozbyto 70 proc. mąkę żytnią loco Stanisławów za 18.000 mkp.

Tendencja na ogół chwiejna - usposobienie nadal bez ochoty.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w piątek dnia 21 lipca 1922 o godz. 11-tej przedpołudniem.

ZAPALKI, MSZCZONÓW nie ZAWODZĄ

Tani Lipiec Suknie 3900 Mk. Spodniczki 3500, Modele, Sweatory, Bielizna o 20 proc. taniej sprzedaje tylko firma Adam Dissel Batorego 6.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Rapelusze woale, przeróbki poleca po niższych cenach magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 l. p. 1791

Poszukuje sie 5 wagonów siana, 5 wagonów owsa, 1 wagon słomy owsianej i 1 wagon słomy mierzwej. Reflektuje się jedynie na towar pierwszorzędnej jakości. Szereżłowe oferty należy nadsyłać do Administracji Słowa Polskiego pod „Refinerja“ 3092

Porfepian, pianino, fisharmonium kupię zaraz. Pańska 21 Hanak. 3192

Charków 2-letnich trójka niełrogo dosprzeżania - także para młodych. Zgłoszenia: Jarymowicz, sklep Akademicka 23. 3185

Kołodziejskie materiały suche, jasion, brzość, dąb w większej ilości do sprzedania - ul. Nowej Rzeźni 25. 3183

Pasza dla bydła. Mielonka, wyka z owsem. zbiór kilku morgów natychmiast do sprzedania urzędnik Dąbczewski Potockiego 15 a od 2-3. 3184

Sprzedam salon machonowy, komody antyczne, serwantę, biurczko japońskie, otomany, kanapki składane, szafy dębowe, różne rzeczy do użytku domowego. Demaszewski, Ossolińskich 9. 3188

Sprzedam kase Nr 3 oraz różne meble i antyki stolarnia w podwórzu Kołłątaja 5. 2115

Willa „Skiz“ dawniej Gab yeli Zapołskiej, z wolnym mieszkaniem zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu - Rożanka Łyczakowska. 3186

POSADY POSZUKIWANE.

Pomochnik gospodarczy, Ślązak, kawaler z niższą i średnią szkołą rolniczą w Czechach i półroczną praktyką na Ślązku i w Małopolsce poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr Pantalowice p. Kańczuga. 3195

Praktyczna akuszerka udziela porad, dyskrecja. Leona Sapieny 85. 3155

WOLNE POSADY.

Droguerzystę zdolnego, egzaminowanego, poszukuje Droguerja W. Muszynskiego, Przemysł. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami swialectw 3190

MIESZKANIA.

Poszukuje pokoju umiłowanego najchętniej w dzielnicy Halickiej. Zgł. pod „Biblioteka z 10.000-15.000“ w Admin. 3173

2-3 pokoje z kuchnią poszukuje Polak solidny lokator w okolicy ul. Sapieny bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod „Miljon“ do Administr. 3152

NAUKA I WYCHOWANIE.

Wakacyjny kurs kroju i szycia urząda Pracownia sukien damskich ożalii Boardon Lwów, Rostowskiego l. 8. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 10-tej do 6-tej. 2694

Psycholog Korwin Kwinkowski poszukuje Medium - pozostaje krótko, - przyjmuje Sapieny 49 parter. 3191

20 lat istniejąca pracownia tapicerska-dekoracyjna Alojz z go Tomas ewskiego Ossolińskich 9, poleca się do reperacji mebli, wszelkich robót w zakresie ten wchodzących po najprzstępniejszych cenach. 3187

Ogłoszenie. Państwowy Zarząd Przemysłowy Komory Cieszyńskiej b. arcyksięcia Fryderyka Habsburga podaje do wiadomości, iż z dniem 1 września 1922 wydzierżawia:

Browar

Komory cieszyńskiej w Cieszynie czynny, mogący produkować do 150.000 hl. piwa, oraz 3112

Fabrykę likierów i przetworów owocowych

w Błogocicach pod Cieszynem czynną, mogącą przerabiać rocznie do 9.000 hl. spirytusu.

Szczegóły w Monitorze, lub biurze Państwowego Zarządu Przymusowego - Cieszyn Zamek.

JWP. Lekarze zaopatrują się we wszelkie narzędzia lekarskie Tylko w fachowej firmie Tylko Stanisław Baran Lwów, Akademicka 26.

KARNISZE MOSIĘŻNE poleca ANTONI WALSKI, Lwów, Sobieskiego 3. 2969

Ogłoszenie konkursu. Wydział Oświecenia Publicznego w Województwie Śląskiem ogłasza konkurs na następujące posady

w państwowym seminarjum żeńskim z polskim językiem wykładowym w Cieszynie:

- 1) na posadę dyrektora, 2) na posadę stałego nauczyciela głównego z kwalifikacją do szkół średnich lub wydziałowych z pedagogiki, języka polskiego i historii powszechnej, 3) na posady trzech nauczycielek (II) szkoły ćwiczeń z kwalifikacją do szkół wydziałowych lub ludowych.

Posady powyższe połączone z uposażeniem według ustawy z dnia 13 lipca 1920 r., Dz. U. Rz. P, Nr. 65, poz. 433, oraz jej uzupełnień, obsadzone zostaną z ważnością od 1 września 1922 r. Podania udokumentowane wnosić należy w drodze służbowej do Wydziału Oświecenia Publicznego w Województwie Śląskiem w terminie do 10 sierpnia 1922 r. 3180

Podania niezupełne lub spóźnione nie będą uwzględnione. Naczelnik Wydziału w. z. Rains.

Gorzelnicy!

Celem ponownego zorganizowania się Małopolskiego Towarz. Techników gorzelnianych, oraz złączenia się z centralą w Warszawie, prosimy o przybycie na Zjazd do Warszawy dnia 23 - 24 lipca bm.

Kwatery za poprzednim zamówieniem: Warszawa, ulica Królewska l. 8 3182 Związek i chn. gorzelniczych Małopolski za Komitet organizacyjny. Adres: Techniczne Biuro budowy gorzelnii Lwów, ul. Brajerowska l. 11 A.

Ważne dla PP. Myśliwych świeży transport wszelkich naboje strumowych i kulowych na obecny sezon, oraz naboje Skoda - Vetzler poleca pracownia rusznikarska St. Koczynski go, pl. Bernardyński l. 3. 3116

z 70 opustem do 20 Lipca  
sprzedaje

wszelkie towary  
białawe i pościelne  
z okazji 2256

85

letniego  
jubileuszu  
założenia  
firmy

J. Drexler & Synowie  
Lwów, pl. Kapitulny 2.  
Magazyn Pościeli, Płócien, Ślawatów i Bielizny.

# GAZETA BANKOWA

największe czasopismo ekonomiczne w kraju, wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca.  
Cena zeszytu 300 Marek, prenumerata kwartalna 1800 Marek.

W przygotowaniu 2 wielkie numery wydać się mające z okazji II. Targów Wsch.

Ogłoszenia we wszystkich językach przyjmuje Administracja „Gazety Bankowej” we Lwowie, Zimorowicza 5. Tel. 581.

Po otrzymaniu 150 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy.

## II. Ogólne Zgromadzenie SPÓŁKI DZIERŻAWNEJ „SŁOWA POLSKIEGO”

odbędzie się w sobotę dnia 29 lipca  
b. r. o godz. 4-tej popołudniu.

Porządek dzienny:

- 1) Uchwalenie likwidacji Spółki,
- 2) Wybór likwidatorów,
- 3) Wnioski i interpelacje

ZA DYREKCJĘ: 3196

Dr. Zdzisław Próchnicki m. p.

Dr. St. Dąbrowski m. p.

Syndykat Rolniczy Lwów pl. Mariacki 10.

przyjmuje zamówia na zboża siewne  
żyta oryginalne Pethus Gochowa  
oryginalne kawczyńskie  
sobieszynskie 3127  
pszenice Dankowska, Konstancja,  
Wysokolewska, Syberyjska  
Puławska, Sobieszynska.

GARNITURY OGRODOWE  
stół, kanapa, 2 fotele, 2 krzesła, 2 podnóżki

M. KIERSKI handel żelaza -- Lwów Pasaż  
3 38 Filja: Tarnopol — Hotel Panczerza Mikulaska

## 45 Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Towarz. zaliczkowego w Mościskach

stowarz. zarej. z poręką ograniczoną  
odbędzie się dnia 31 lipca 1922 r. o godz. 10  
przedpołudniem w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny: 3181

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za 1921 r.
- 2) Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności i rachunków za 1921 rok, tudzież wniosek na udzielenie Dyrekcji i Radzie nadzorczej absolutorjum z czynności i rachunków za 1921 rok.
- 3) Wybór członków do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących w myśl §§. 25, 26 i 28 statutu
- 4) Wnioski.

Mościska 11 lipca 1922.

Sekretarz: Bolesław Szarzewski Prezes: Adam Younga.

Choroby żołądka, kiszek,  
nerek, obstrukcje, ho-  
moroidy itp. radykalnie  
leczą 2785

Szwajcarskie  
gorzkie ziola

Dra Bauera oryginalne  
z marką „Kogut”. —  
Sprzedają apteki i skła-  
dy apteczne.

-- ROBOTY --

W ZAKRES DUKARSTWA  
WCHODZĄCE  
PRZYJMUJE  
--- DUKARNIA ---  
„SŁOWA POLSKIEGO”  
--- LWÓW ---  
UL. ZIMOROWICZA 11—15

Koło Architektów  
we Lwowie 3179

rozpisuje konkurs na szkice

kościola parafialnego

w Rudniku n./S.

z terminem do 20 sierpnia 1922

„WIELINA”  
Fabryka koszykarska i wózków dzieciennych  
Szepczyckich 14  
poleca wyroby koszykarskie, kosze podróżne, wa-  
lizy, meble ogrodowe, kołyski i wózki dziecięce  
po cenach przystępnych. 3197

Sporząd. kupuje apteka Redera w Krakowie, ul. Kar-  
melicka 23. 3167

SAMOCCHODY OSOBOWE

„STEYR”

SAMOCCHODY CIĘŻAROWE  
RÓŻNYCH MAREK

STALE  
NA SKŁADZIE

AUTO-MOTOR

LWÓW, KOPERNICKA 54, TEL. 194.  
KRAKÓW, BARSKA 12. 2794

Do sprzedania.

obrymi młyn turbinowy i wielki staw rybny — ko-  
lej w m. jscu. W adn ość: Dr. BUCHELT Lwów.  
Piekarska 28, II p. codziennie od 3—4. 3075

Zakład Przemysłowy

Malarstwa Szyldów i Lakiernictwa  
mieści się

Lwów, ul. Boimów I. 4.

Feliks Galiciński

2947

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe,  
Cyrkularki, Włokozłaki, Winda, Transmisje,  
Pasy poleca „Pilot” Lwów Batorego 4. 1721

Redaktor odpowiedzialny: Józef Fabiański.

Z drukarni „Słowa Polskiego” pod zarz. W. A. Szarczyńskiego